

Romano Atmo

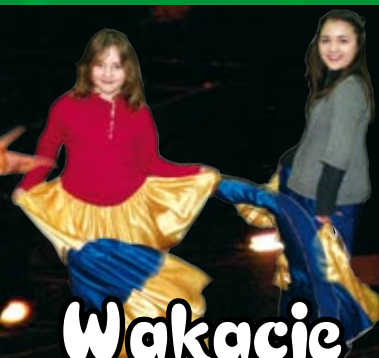
ISSN 1896-4427



**Spotkanie liderów
romskich**

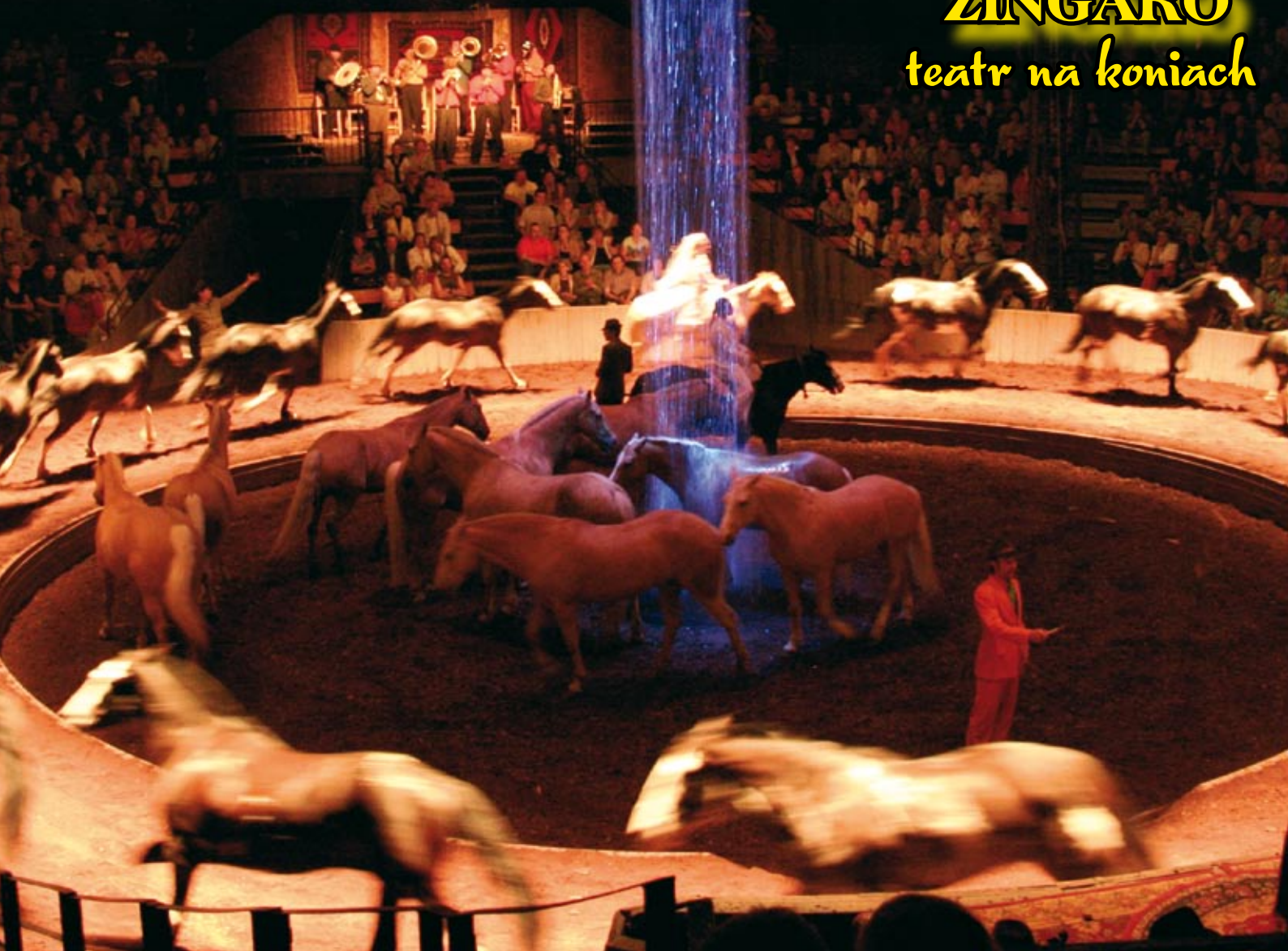


Perła i Bracia

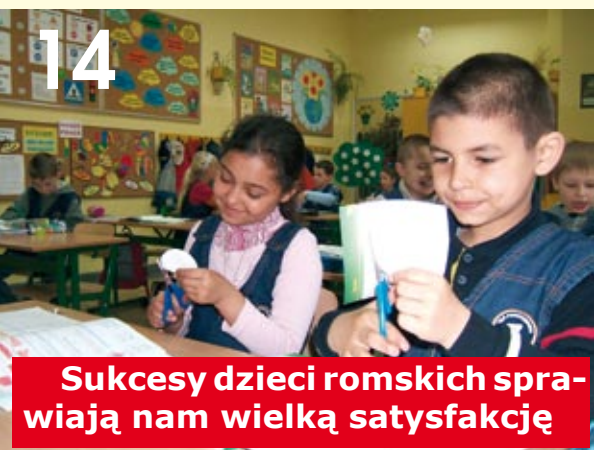


**Wakacje
na wesole**

ZINGARO
teatr na koniach



spis treści



- 4 Wakacje w Świetlicy Integrycyjnej
- 5 Wsparcie dla Romów
- 6 Posiedzenie Zespołu do Spraw Romskich
- 8 Romowie w Szwajcarii
- 10 Romowie u Wojewody
- 12 Trzeba z żywymi naprzód iść
- 14 Zdobyć zaufanie Romów jest bardzo trudno
- 17 Stadion nie dla wszystkich
- 18 BELFRY
- 20 Zingaro
- 22 Roztańczona Majówka
- 24 Wybitne osobowości - Carmen Amaya
- 26 Perła i Bracia
- 28 KUCHNIA - Babka migdałowa
- 30 URODA
- 32 MODA
- 34 Artykuł reklamowy - Depresja
- 35 Prenumerata

**Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji
oraz
Zachodniopomorskiemu
Urzędowi Marszałkowskiemu**

Na okadce: ZINGARO
Fot. Barbara Chocianowicz/Wiadomości24.pl



Słowo od redaktora naczelnego

Skład redakcji



Redaktor naczelny:
Roman Chojnacki



Joanna Chojnacka



Anna Samborska

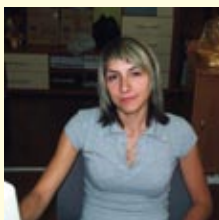


Damian Puszczykowski

Stali współpracownicy



Magdalena Baran



Anna Szymańska



Mateusz Babicki



Wanda Rutowicz


Witam w kolejnym numerze Romano Atmo.

„Lato, lato, lato czeka. Razem z latem rzeka czeka, razem z rzeką czeka las, a tam ciągle nie ma nas.” Tak mówią słowa starej piosenki. Nie ma nas i nie będzie już w lasach cygańskich taborów, ani tego lata, ani następnego, bo te czasy minęły bezpowrotnie. Ale zbliżają się wakacje i uśmiech na wielu twarzach.

Lato po romsku brzmi nijał. Dla wielu czas urlopów i wyjazdów, ponieważ Romowie nie pozbyli się do końca swojego nawyku, który kieruje nas do ciągłych wояży po świecie. Taki tryb życia w ruchu to rzecz normalna dla prawdziwego Roma. Często się mówi, że Rom jest obywatelem całego świata i dla Roma nie ma granic, a pora letnia jeszcze bardziej mobilizuje do wyjazdów. Konie zamieniliśmy na konie mechaniczne i nasza przestrzeń znacznie się rozszerzyła. Nie są to już tylko okoliczne wioski i miasteczka, lecz cały świat stoi przed nami otworem. A jak to wykorzystujemy? No cóż, to indywidualna sprawa każdego z nas. Ale łatwa dostępność do podróży i zmiany miejsca zamieszkania, według mojej oceny, ma także negatywne skutki. Rodziny się rozpadają i nie ma już takiej jedności. Ba jak zachować najbliższe więzi, gdy dzieci w Kanadzie, rodzice w Anglii, a dziadkowie np.: w Polsce???

Jeden od drugiego się odzwyczajają, żyje swoimi kłopotami i radościami, a większe rodzinne spotkania odbywają się tylko z okazji większych uroczystości. W wakacje mamy szansę to naprawić. Więc życzę moim czytelnikom wesołych wakacji, spędzonych wraz z rodzinami i najbliższymi. Naładujmy akumulatory, by po wakacjach wrócić do swoich obowiązków w pełni sił.

Javen saste sare latsie manusza

 Gil mendyr nijał i Roma szykinen pe, kie javir thema te vytradel. But Roma vytraden kie Kanada. Doj roden peskro nevo steto, nevo maro - phenen kaj sy latrio. Me man zastanovinav kon tsiela daj dre Polska? Pe dava vydzial kai tsiena sama phure manusza, one na kamen te mekhel polsko phuf, daj vygarudyne pe i dai but phure Roma kamen te javel kie konco peskro dzipen. Terne manusza javir tsianes dykhen kana pe da sve-to, kamen soś butedyr ta dzipnatyr. Sy kana thema pirade, ale czy dava misto? Sy bary dar kai bityrasam peskro Romanipen. Dre but thema na misto pes kierel maskre Romendyr. Korkore dzinen so pes kierel dre Anglia. Kana ginen pes love a na manusa i Romanipen. Ne ale so te kierel pe desalo dzipen savo kana javia. Syr kon halol dzia kierel, ale starynas pe kaj te nabistryas dava so jamare dada i papy syklakirde men.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



ADRES REDAKCJI:

Plac Wolności 12, 78 – 400 Szczecinek,
tel/fax 094 37 250 98,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Nakład: 500 egz.
Skład: D. Puszczykowski, A. Samborska

Wakacje w Świetlicy Integracyjnej

W czasie wakacji w Świetlicy Integracyjnej w Szczecinku w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Jasnej 2 będą prowadzone zajęcia dla dzieci polskich i romskich. Organizowane będą różnego rodzaju zabawy, wycieczki, zajęcia plastyczne oraz konkursy, m.in. wykonanie portretu swojego idola, nauka tańca romskiego oraz piosenek w języku romskim, wykonanie prac plastycznych z wybranych scen filmowych czy namalowanie postaci z ulubionego filmu - najlepsze prace będą odpowiednio nagrodzone. Wychowankowie świetlicy zostaną zapoznani z historią miasta, planowane są wycieczki po zabytkach Szczecinka (wycieczka do muzeum), zorganizowanie wspólnego ogniska z przyjaciółmi, rejs statkiem po jeziorze Trzesiecko, wyjścia do kina.

Pod koniec wakacji będą przeprowadzone zajęcia w celu podsumowania wakacyjnych wrażeń. Ostatnie zajęcia będą prowadzone w taki sposób, aby przygotować dzieci do rozpoczęcia roku szkolnego 2008/2009.



Dre wakacji javela phirady jamary Śvietlica Integracyjno dre Szczecinko. Moginea doj te javel romane chavore i gadzitka.

Lekcji javena ligirde kutu vavir syr ke da ciro. Kamas te kerel dzia kaj sareng pes te udel. Javena doj kerde zabavy, zalasam saren ke kino pe lengro najfededyr filmo, dziasam lenca ke muzeum te sykavel lenge savy sy historia Szczecinkoskry, tradasam pe pani boltasa.

Śvietlica sy phirady sareng, kon kamel te javel to zamangas saren ke Romano Związek dre Szczecinko, ul. Plac Wolności 12, albo te zadzvoninen pe numero Związkoskro 094-37-250-98.

Samorząd regionu Bańska Bystrzyca zdecydował o zamknięciu zlokalizowanej w Lucenecu szkoły średniej dla uczniów o niskich dochodach. Szkołę założono 3 lata temu, jako program pilotażowy adresowany do Romów. Milan Murgas – miejscowy gubernator powiedział telewizji TA3, że do wspomnianej szkoły uczęszczało za mało uczniów, a zatem otrzymywała ona mniej fundu-

AKTUALIA

Zakończenie romskiego festiwalu Khamoro w Pradze

Galowy koncert romskich muzyków i tancerzy z siedmiu krajów miał miejsce na zakończenie X Światowego Festiwalu Romów Khamoro w Centrum Kongresowym w Pradze. Organizatorzy zaprosili ponad 100 artystów narodowości romskiej z całego świata. Koncert obejrzało około 1500 widzów, z żoną prezydenta kraju Livią Klausową oraz Minister ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych Džamiłą Stehlikową na czele.

Organizatorzy przygotowali na finał imprezy występy Czechów Bengów, Hiszpanów z Peurto Flamenco, Ukraińców z Romanów, Serbów z Oludży, Francuzów z Arbatu i Rosjan z Lojko.

Nad Festiwalem wisały problemy finansowe. Ministerstwo Kultury musiało wyasygnować 2.150.000 koron, a Urząd Miasta Pragi 1.400 000 do 6 – milionowego budżetu wydarzenia. Reszta musiała być zapewniona przez organizatora od rozmaitych fundacji i sponsorów. Jak poinformowała organizatorka Jelena Silajdić, niezbędna suma nie została jeszcze zebrana.

Jedyna romska uczelnia na Słowacji zamknięta

szy. Dodał też, że jego urząd nie mógł wspierać szkoły dodatkowymi pieniędzmi, gdyż byłoby nie w porządku wobec innych szkół.

Peter Gabor – były dyrektor szkoły, zagroził złożeniem skargi do Brukseli, określając decyzję władz regionu jako skandaliczną.

Władze regionu próbują porozumieć się z Ministerstwem Edukacji co do możliwości dalszego funkcjonowania szkoły pod pewnymi warunkami.

Według danych Amnesty International, jedynie 3 procent słowackich Romów ma wykształcenie średnie, a niecałe 0,5 procenta wyższe.

Wsparcie dla Romów

"Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce" realizowany jest niemal na całym terenie naszego kraju. Nie inaczej jest w województwie łódzkim, gdzie ogólna kwota przekazanych w 2008 r. środków na realizację tego programu wyniosła 295.261 zł.

Pieniądze przeznaczane są przede wszystkim na kulturę i edukację. Wojewoda Łódzki zawarł umowy ze Stowarzyszeniem Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce, na mocy których wsparcie finansowe otrzymały świetlice integracyjne w Skierniewicach, Konstancynie Łódzkiej oraz w Łodzi, przy Szkole Podstawowej nr 170.

Oprócz tego dofinansowano pomoc prawną i administracyjną dla Romów, zakupiono podręczniki i pomoce szkolne dla uczniów romskich ze Zgierz, Łodzi i Pabianic oraz Konstancynowa Łódzkiego. W tychże miejscowościach zatrudniono także asystentów koordynatorów.

Z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci w Piotrkowie Trybunalskim podpisano umowę, na mocy której finansowany jest program integracyjny dla dzieci romskich w świetlicy środowiskowej - placówka wsparcia dziennego "Starówka". Uruchomiono także dotacje dla Urzędów Miejskich w Opcznie i Piotrkowie Trybunalskim, z przeznaczeniem dla Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie Trybunalskim.

Realizacja "Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce" wpłynęła na budowanie przyjaznych relacji w środowisku szkolnym i lokalnym. Można zauważyć poprawę frekwencji uczniów w szkole oraz w wynikach w nauce. Bardzo cieszy fakt, że założenia programu zaczynają przynosić efekty. Być może w końcu ludzie rozumieją znaczenie słowa tolerancja.

USA wzywają do poprawy przestrzegania praw człowieka w stosunku do Romów

Władze amerykańskie zwróciły uwagę na częste przypadki dyskryminacji członków społeczności romskiej w Środkowej, Wschodniej i Południowej Europie. Są oni przedmiotem szeroko obecnej dyskryminacji społecznej, na poziomie urzędowym czy ze strony organów ścigania. Te problemy są, zdaniem Amerykanów, niedostatecznie rozwiązywane przez odpowiedzialne za dane sprawy władze czy instytucje.

Stany Zjednoczone są zaangażowane w ochronę praw obywatelskich Romów w ramach ONZ, OBWE czy Paktu Stabilności. Pod auspicjami Funduszu Ofiar Nazizmu rząd USA przyznał ponad 585.000 USD dla Instytutu Społeczeństwa Otwartego na stypendia szkolne, granty oraz inne inicjatywy w zakresie opieki medycznej i edukacji.

Amerykanie przypomnieli rządowi krajów członkowskich OBWE, a w szczególności Rumunii, Czech, Słowacji i Węgier, o konieczności przestrzegania zobowiązań dotyczących Romów, przyjętych w Stambule w 1999 roku, choć w porównaniu z poprzednimi latami zauważono we wspomnianych czterech krajach pewne postępy.

Projekt budowy domów dla Romów w Oradei

Fundacja na Rzecz Mieszkalnictwa wraz z Urzędem Miasta Oradea zaangażowały się w działania zachęcające do budowy mieszkań dla społeczności romskiej zamieszkującej miasto. Laszko Borbely - Minister ds. Rozwoju, Prac Publicznych i Mieszkalnictwa Rumunii, kiedy odwiedził miejsce budowy i na własne oczy ujrzał warunki w jakich żyją Romowie, także dołączył do istniejącej już Fundacji Burmistrza i jego zastępcy.

Teren wybrany przez Fundację i Miasto jest opustoszały i cieszy się złą opinią. 148 rodzin - łącznie 630 osób, mieszkało w 96 mieszkaniach, wszyscy stłoczeni i poniżeni. Liczący ponad 40 lat budynek nigdy nie był remontowany.

Naprzeciwko tych budynków Fundacja zamierza wzniesić domy - bliźniaki dla ponad 100 osób, pierwsze 10 ma być gotowych do końca czerwca. Jak powiedział nadzorujący całe przedsięwzięcie Emil Barna z Fundacji na Rzecz Mieszkalnictwa: „beneficjenci zostaną wybrani według kryterium pilności ich potrzeb, ponadto będą czynnie wspierać wolontariuszy przy budowie albo spłacać swe domy przez następne 20 lat, jednakże bez oprocentowania”. Dodał też, że cena dla Romów będzie wynosiła jedynie 15.000 Euro, która obejmuje jedynie koszty materiałów.

Posiedzenie Zespołu do Spraw Romskich Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych

Warszawa, 6 czerwiec 2008

Dnia 6 czerwca w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zespołu do Spraw Romskich Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Posiedzenie otworzył Sekretarz Stanu w MSWiA Tomasz Siemoniak. Dalszą część spotkania poprowadzili: Roman Chojnacki - Prezes Związku Romów Polskich, przedstawiciel mniejszości romskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Robert Bladycz - Prezes Stowarzyszenia Asystentów Romskich w Polsce, przedstawiciel mniejszości romskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Na sali obrad oprócz prowadzących zasiedli członkowie **Zespołu do Spraw Romskich**, reprezentujący wszystkie grupy Romów, takie jak: **Polska Roma, Kelderasza, Lowara, Bergitka Roma, Heladytka Roma i Sinti**. W skład Zespołu do Spraw Romskich wchodzi:

Karol Gierliński - International Romani Union
Marian Gil - Prezes Stowarzyszenia Romów w Krakowie
Edward Głowacki - Stowarzyszenie Romów Polskich „Parno Foro”
Izabela Jaśkowiak - Romskie Stowarzyszenie Oświatowe „Harangos”
Janusz Kamiński - Centrum Kultury Romów w Tarnowie, Centrum Aktywizacji Zawodowej Romów
Janusz Kopacz - Reprezentant grupy Romów - Lowarów
Ewa Krzyżanowska - Stowarzyszenie „Nowa Roma”
Marek Łakatus - Mazowieckie Stowarzyszenie Romów
Krystyna Markowska - Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce
Sylwia Maroń - Asystent Edukacji Romskiej
Józef Mastej - Prezes Stowarzyszenia „Romani Bacht”
Dariusz Mirga - Asystent Edukacji Romskiej
Inga Mirga - Asystent Edukacji Romskiej
Stanisława Mirga - Kierownik Przedszkola Romskiego
Bolesław Rumanowski - Stowarzyszenie Romów Górnego Śląska
Edward Sabo - Reprezentant grupy Romów - Kelderaszy
Stanisław Stankiewicz - Centralna Rada Romów
Zbigniew Szubert - Reprezentant grupy Romów - Sinti
Tadeusz Wesse - Reprezentant grupy Romów - Sinti
Tadeusz Winczewski - Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce oddział w Dęblinie

W posiedzeniu udział wzięli także przedstawiciele MSWiA: **Andrzej Grzymała – Kazłowski i Dobiesław Rzemieniewski**. Obecna była także **Małgorzata Różycka** z Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz **Artur Jabłoński – Współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu**.

Podczas obrad poruszono szereg ważnych, dotyczących społeczeństwa romskiego spraw. Z wypowiedzi liderów można wyodrębnić główne problemy, którymi należy się zająć. Są to m. in.:

- dyskryminacja Romów w życiu publicznym,
- problemy edukacyjne mniejszości romskiej,
- przeciwdziałanie bezrobociu i wykluczeniu z rynku pracy.





Na przypadki nieprawidłowości w traktowaniu Romów w życiu publicznym zwrócił uwagę **Karol Gierliński**. Nawiązał m. in. do Urzędów Pracy, które to kierują Romów do prac niezgodnych z ich tradycją. Poruszył także sprawę brutalnego zatrzymania przez Policjantów KRP w Warszawie kilku Romów w marcu br. **Ewa Krzyżanowska** stwierdziła, że Romowie często spotykają się z przypadkami niechęci oraz złego traktowania, między innymi ze względu na obciążone stereotypami postrzeganie Romów.

Liderzy romscy szukali rozwiązań, które mogłyby zmniejszyć wskaźnik bezrobocia występującego wśród Romów. Poruszono także kwestię klas romskich. Stwierdzono, że klasy takie powinny ulec likwidacji, a dzieci romskie powinny zostać włączone do nauki w klasach integracyjnych. **Janusz Kamiński** w swojej wypowiedzi zaznaczył, że większy nacisk powinien być położony na edukację przedszkolną i wczesnoszkolną dzieci romskich. W odpowiedzi na to **Stanisław Stankiewicz** stwierdził, że w przypadku likwidacji klas romskich, konieczne jest wypracowanie rozwiązań i programów nauki dzieci pochodzenia romskiego. Jak poinformował **Dobiesław Rzemieniewski**, w celu wypracowania rozwiązania problemu klas romskich (których w Polsce funkcjonuje 7), w listopadzie 2008r. planowane jest spotkanie przedstawicieli MSWiA, Ministerstwa Edukacji Narodowej, jednostek samorządu terytorialnego oraz dyrektorów szkół, w których funkcjonują klasy



romskie. Przedstawiciele ci wspólnie zastanawiać się będą, jak ten problem rozwiązać.

Obradujący dyskutowali także na temat sytuacji asystentów romskich. Jak zauważył **Robert Bładycz**, asystenci edukacji romskiej spotykają się z przypadkami lekceważącego traktowania w szkołach, w których są zatrudniani. Uniemożliwia im się wgląd do dzienników, a także odmawia się wyrażenia zgody na uczestnictwo w zajęciach wyrównawczych dla dzieci romskich. Mimo przysługujących im uprawnień, nie uzyskują informacji na temat wydatkowania przez szkoły zwiększonej subwencji oświatowej.

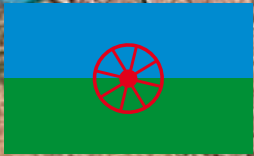
Po tych słowach z wyjaśnieniem wystąpił **Andrzej Grzymała - Kazłowski**, który stwierdził, że resort spraw wewnętrznych i administracji od kilku lat występuje do samorządów o udzielenie informacji na temat wykorzystania zwiększonej subwencji oświatowej. Jak wynika z tych informacji, część gmin wykorzystwała te środki niezgodnie z przeznaczeniem. Jednak jak powiedział Andrzej Grzymała – Kazłowski, na skutek podjętych działań, nie powinno dochodzić już do sytuacji podwójnego finansowania zadań.



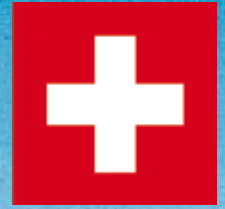
Podczas tych obrad pojawił się także pomysł stworzenia wspólnego dla wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym programu w Telewizji Polskiej.

Miejmy nadzieję, że przedstawiciele rządowi, liderzy romscy, a także romska inteligencja będą dążyć do poprawy sytuacji społeczności romskiej w Polsce. Że rozwiązywanie problemów nie skończy się tylko na sali obrad, ale znajdzie swoje odbicie w rzeczywistości.

Kolejne posiedzenie planowane jest na 30 czerwca. Jego tematem przewodnim będzie dyskryminacja Romów w życiu publicznym. Relacja z tego posiedzenia w następnym numerze „Romano Atmo”



Romowie w Szwajcarii



Romowie – największa nieznaną mniejszość w Szwajcarii. „Łatwiej jest być cudzoziemcem w Szwajcarii, niż Cyganem w kraju pochodzenia”

Jak mówi Żiwko, kiedy przedstawia się w pracy szefowi, oświadcza, że jest Serbem, gdyż ma serbski paszport. Jednakże koledzy na budowie od razu reagują stwierdzeniem: „nie jesteś żadnym Serbem, tylko Cyganem”. Żiwko ma karnację skóry ciemną jak Hindusi. „Natychmiast dostrzegają to u mnie” – dodaje.

Większość Romów w Szwajcarii ukrywa swoje romskie pochodzenie. W tym celu podróżują oni na podstawie dokumentów tożsamości, wydanych w krajach z których pochodzą, tak aby celnicy nie robili im trudności w przekraczaniu granicy. Cyganie nadal tkwią w świadomości większości Europejczyków jako wędrujący z taborami.

Są jednak i tacy, którzy mieszkają w mieszkaniach, pracują w różnych przedsiębiorstwach i biurach. Szacunkowe dane mówią o około 20 tysiącach Romów w Szwajcarii, jednak najprawdopodobniej jest ich dwa razy tyle. Mają paszporty różnych krajów: Bułgarii, Macedonii, Polski, Serbii, Turcji. Jeden tylko z omawianej grupy mieszka od urodzenia w Szwajcarii.

Spoiwem łączącym romską społeczność jest język romski. Rom czy też Romka z Macedonii potrafi się



Zurych, Zürich, miasto w północno-wschodniej Szwajcarii, nad Jeziorem Zuryskim. Ważny ośrodek handlowy, finansowy (siedziby licznych banków i towarzystw ubezpieczeniowych) i kulturalno-naukowy o znaczeniu krajowym i międzynarodowym.

porozumieć bez większych przeszkód z swoimi pobratymcami z Polski, pomimo że mogą nie rozumieć niektórych pojedynczych słów.

Kemal – jeden z opisywanych Romów pochodzi z pogranicza Serbii, Bułgarii i Grecji. „My Cyganie żyliśmy tu przez setki lat okno w okno z Gadjami”. Jak mówi, za czasów Tito Romom w całej byłej Jugosławii żyło się dobrze. On sam mógł studiować socjologię. Po rozpadzie Jugosławii i nastaniu dużego bezrobocia, on jak i wielu jego rodaków zaczęli jeździć do prac sezonowych do Szwajcarii.

Berno w niczym nie przypomina innych europejskich stolic - jest urokliwe i przyjemnie prowincjonalne. Trudno nie zetknąć się z wszechobecną tutaj nazwą UNESCO, stolica Szwajcarii szczyci się bowiem faktem, że jej średniowieczne śródmieście figuruje na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego.



Według średniowiecznych zapisków, pierwsi Romowie pojawili się w Szwajcarii około 1418 roku, a w 1510 roku w Luzernie wydano jeden z pierwszych zakazów wymierzonych przeciwko Cyganom. Proces budowy państw narodowych w Europie i wytyczanie ich granic były już zakończone, zanim pojawili się Romowie. Nie mogli więc oni zająć jakiegoś zwartego obszaru w rodzaju Palestyny, jak w przypadku Żydów, celem utworzenia tam swego państwa.

Romowie mieszkający w tym alpejskim kraju niezadko znają, a w zasadzie zmuszeni są znać kilka języków. W kwestii religii są bardzo zróżnicowani i można wśród nich spotkać muzułmanów, protestantów, katolików oraz prawosławnych. Cechą charakterystyczną społeczności romskiej (nie tylko w Szwajcarii) jest przywiązanie do tradycji oraz duże znaczenie rodziny, podtrzymywanie więzi z nią (nie tylko z tą najbliższą), a zwłaszcza uwzględnianie jej zdania, co jest szczególnie widoczne w odniesieniu do opinii najstarszych jej członków.

W Szwajcarii Romowie doświadczają takiej dyskryminacji, jak wszyscy inni obcokrajowcy, a w szczególności ci spoza UE i Ameryki Północnej. Muszą wykonywać najprostsze i najmniej płatne prace (w zakładach produkcyjnych, w szpitalach i przychodniach, jako personel medyczny niższego szczebla, sprzątanie pomieszczeń biurowych), których miejscowi nie chcą się podejmować, a ponadto muszą liczyć się z groźbą deportacji, jeśli pracują bez odpowiedniego zezwolenia lub przekroczyli okres maksymalnego legalnego pobytu w Helwecji. Pomimo tego i zamkniętego charakteru Szwajcarów, podoba im się w Szwajcarii i chcieliby tu pozostać. Irena – Romka z Bułgarii, posłała dwójkę swoich dzieci do szkoły średniej, a Kemal rozpoczął pracę w jednej ze stacji radiowych w Zurychu, przy prowadzeniu audycji dotyczącej Romów. Wykorzystuje tu swoje socjologiczne wykształcenie. Odpowiada im model swego rodzaju „podwójnej tożsamości” - na ulicy, w szkole i w pracy Szwajcar, a w domu, w gronie najbliższych - Rom. Nie są też póki co za bardzo zaangażowani politycznie, ale zdaniem ekspertów, to z czasem zmieni się.

M. Babicki



Fededyr sy te javel vaviresa dre Szwajcariä, syr Romesa dre peskro them

Dre Szwajcariä sy beste but Roma. Jek Rom savo sy doj besto sy Živako. Phenel jof kaj syr pes przethovel dre buty peskre bososke i phenel kaj jof sy Serbosa, bo isy les Serbsko lil, to sare leskre buciatyr phenen kaj jof nani Serbosa, sy jof Romesa. Živakos sy kali cypa, vydyčhol jof syr Hinduso i dzia les sare odlen.

Butedyr Roma dre szwajcariä ugaruven dova kaj sy jone Romenca. Doleske sy len vavir lila – pal dova kaj so tradena ke vavir thema kaj te na javen len problemy.

Manusia dre Europa phenen pe Romendyr kaj jone duredyr taborynen. Sy tež dasave Roma kaj sy beste dre khera, keren bucia dre firmy. Obgindle kaj dre Szwajcariä sy bestle 20 bara Roma, ale phenen kaj sy jone duj moly butedyr, tylko sy len lila vavire themytka.

Jek so kerel khetanes sare Romen to sy lengry čhib. Roma pe celo sveto moginen pes pesa te dorakirel.

Kemal jek Romendyr savo poddzial Serbiatyr, Bulgariatyr i Grecjatyr, phenel kaj Roma sys pelde but bers beste khetanes gadzienca i sys vtedy misto - mogińdzia jof pes te syklot te kerel buty. Syr pes rozpeja Jugoslavia musińdzia jof te vytradel ke Szwajcariä te rodel buty.

Sy čhindlo kaj janglatune Roma sys dre szwajcariä 1418 bersiestyr. Dre do ciro na sys juž steto Romenge kaj te kerel lenge lengro romano them.

Roma save sy beste dre Szwajcariä musinen te dzinel varykicy chibia. Roma pe celo sveto sy przykerde ke peskre tradycji, thoven jone peskre semency pe jangil.

Dre Szwajcariä dzia syr dre vavir thema sy pe Romandyr dyskryminacija. Roma adoj musinen te kerel dase bucia pal save doresen najkutedyr love i dase kaj nikon na kamel pes te podlel do buciendyr. Musinen pes te ginel dolesa kaj raja moginen len te bičhavel ke peskre thema. Navet so sy doj dzia hyria to Roma nakamen te rysiol ke peskre thema, sy lenge adoj fededyr. Łengre chavore phiren doj ke szkoly, a dada keren doj bucia.



Najważniejszym punktem podróży wokół Jeziora Genewskiego i jedną z największych atrakcji, które warto zobaczyć podczas podróży po Szwajcarii jest XIII-wieczny zamek Chillon. To jeden z najlepiej zachowanych średniowiecznych zamków w Europie.



Romowie w Wojewodzie



16 maja 2008 r. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim z Wice - wojewodą, Panem Andrzejem Chmielewskim spotkali się przedstawiciele środowisk romskich.

Celem spotkania było omówienie rządowych projektów dotyczących poprawy życia Romów w Polsce. W spotkaniu udział wzięli:

- Pan Andrzej Chmielewski - Wice Wojewoda Zachodniopomorski,
- Pan Dobiesław Rzemieniewski - Naczelnik ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych przy MSWiA,
- Pan Bartosz Ziółkowski - przedstawiciel Władzy Wdrażającej Programy Europejskie,
- Pan Józef Prus - przedstawiciel z Kuratorium Oświaty,
- Pani Maria Twardowska z Zakładu Doskonalenia Nauczycieli,
- Pani Małgorzata Neuman.



Ponadto byli obecni przedstawiciele władz samorządowych z terenów woj. zachodniopomorskiego z tych miejscowości, w których mieszkają Romowie. Licznie przybyli przedstawiciele środowiska romskiego.

Związek Romów Polskich ze Szczecinka również był uczestnikiem powyższego spotkania, a reprezentowali nas Prezes Roman Chojnacki i Joanna Chojnacka.

Było to pierwsze spotkanie zorganizowane z inicjatywy Wojewody Zachodniopomorskiego. Ma być kontynuacją współpracy z przedstawicielami środowisk romskich oraz pracownikami gmin. Przedstawiciele Romów dowiedzieli się, jak konstruować wnioski oraz jakie są obszary ich dofinansowania.

„Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce” trwa od 2004 roku. Jest realizowany na terenie całego kraju. Działaniami priorytetowymi jest poprawa edukacji Romów, aktywizacja zawodowa, wzrost wskaźnika zatrudnienia i liczby Romów uczestniczących w życiu społecznym, a także integracja tej społeczności.

- Najważniejsza dla nas jest edukacja. Chcemy, by Romowie wzięli sprawy we własne ręce, muszą się kształcić – tłumaczył Dobiesław Rzemieniewski, naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych w Departamencie Wyznań i Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – Nasze działania skupiają się na trzech podstawowych aspektach: zatrudnianiu w szkołach asystentów romskich, nauczycieli wspomagających edukację romską oraz utworzeniu świetlic romskich.

W 2004 roku tylko jedno stowarzyszenie ubiegało się o pieniądze z „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”. Wówczas do ministerstwa wpłynęło 25 wniosków, z których 10 zostało zrealizowanych. Na ten cel wykorzystano 250 tys. złotych. W 2007 roku liczba wniosków wzrosła do 74, siedem związków ubiegało się o dofinansowanie, łącznie wykorzystano 700 tys. złotych.

Romowie uważają, że program jest potrzebny i rozwiązuje wiele problemów romskich, chociaż

potrzeby są dużo większe. Udało się zrealizować wiele zadań, które wpłynęły pozytywnie na środowisko. Wszyscy stwierdzili zgodnie, że edukacja Romów jest motorem do rozwoju romskiej mniejszości. Wyrazili ochotę do dalszej współpracy i działania na rzecz swojego środowiska.

Spotkanie zakończyło się bardzo miłym akcentem. Przedstawiciele z Białogardu wręczyli jako wyrazy podziękowania za wspólną owocną współpracę bukiet kwiatów dla Pani Neli Kopańskiej.

*J. Chojnacka
fot. R. Chojnacki*



Roma ke Vojevoda



Dre 16 majo 2008 bers, dre Zachodniopomorsko Urzędo Wojewódzko rakte pes Roma save rakirenys Vice Vojevodasa kaj kharel pes Andrzej Chmielewski projektendyr pelde save javela fededyr te dzidziol Romenge dre Polska.

Rakte pes też doj raja jamare vojevudstvostyr dole forendyr kaj sy beste najbutedyr Roma.

Sys doj też Prezeso Roman Chojnacki i Joanna Chojnacka Romane Związkostyr savo isy dre Szczecinko.

Do projekty pal Romendyr sy ligirde 2004 bersiestyr dre celo Polska. Rajenge najvažnedyr sy Romani edukacja, kamen jone kaj Roma korokore te len pes pal pestyr i kaj pes te syklakiren. Doleske kerde romane śvietlicy, dyne bucia ro-

(...) Najważniejsza dla nas jest edukacja. Chcemy, by Romowie wzięli sprawy we własne ręce...

mane asystentenge i przyline ke bucia nauczycielen save syklakirena Romane chavoren.

Dre 2004 bers - jekto bers kaj da projekty vgone - tylko jek romani organizacja kerelys projekto pal do love. Dre do bers vgone dre Ministerstwo 25 lila pal projekty, a 10 isys kerde. Dre 2007 bers 7 organizacji romane śchude 74 lila pal projekty.

Roma phenen kaj potrzeby isy but baredyr, ale da projekty isy but važna i but misto kaj jone isy. Bute Romenge da projekty pes przydena, na javena już dakicy problemy Romen. Pelde da ciro kaj rżado kerel da projekty udija pes już but te kerel. Sare phendle kaj edukacja sy važno i pelde do edukacja moginel te javef fededyr Romenge.

Roma save doj isys phendle kaj duredyr dziana da dromesa i kame na te pomoginel Romenge dre Polska. Raj savo isy dre Ministerstwo i isys pe da spotkanie phendzia kaj gadzie kamen kaj Roma te len peskre sprawy kokore dre peskre vasta.

Romane działaczy i organizacji najfededyr dzinen dova kaj Roma musinen kokore te del pestyr but, kaj musinen te syklol kaj važna stanoviski te zalen - vtedy Roma javena zorale. Ale do zor javela tylko so Roma syr jek javena khetane. Dava spotkanie ke vice vojevoda sykadzia kaj Roma dzinen te javel khetane.



Trzeba z żywymi naprzód iść...

Niedawno otrzymaliśmy list od jednego z naszych czytelników. Pan Leszek Nowak z Mikołowa interesuje się kulturą romską i nie jest mu obojętna sytuacja, w jakiej znajdują się dziś Romowie.

*Szanowna Redakcjo
"Romano Atmo"*

Od lat interesuję się romską problematyką i tej populacji jakoś dyskretnie sprzyjam. Cieszę się znaczącym postępem cywilizacyjnym Romów, przynajmniej medialnym. Z romskich periodyków moim zdaniem, szczególne miejsce zajmuje Wasze Pismo "Romano Atmo". Trafną jest rzeczą adresowanie tegoż Pisma zarówno do Romów, jak i do ich otoczenia. Pilną jest poprawa optyki we wzajemnym postrzeganiu. Dotychczasowe patrzyenie na Romów doprowadziło Ich do komór gazowych. Zig raus! Na ścianach dworca PKP Tarnów - Mościecie spotykało się grypsy: "Cyganie do gazu!".

Niezmiernie ważną egzystencjalnie jest sprawą, by Romowie mieli wśród narodów osiadłych ... przyjaciół, sympatyków, sprzymierzeńców, na których by mogli polegać ... Groźną okazuje się atomizacja społeczeństwa i separatyzm społeczny, paralizujący obustronnie. Znamienne, że znaleźli się w czasie okupacji hitlerowskiej Polacy, ukrywający zagrożonych eksterminacją Żydów. Natomiast według mego rozeznania, IPN nie zna przypadku ratowania Romów przez Polaków w tym samym okresie. Skąd taka różnica przy jednakowym zagrożeniu (Grenzsituation)? Romowie bardziej od Żydów izolowali się od polskiego społeczeństwa. Lew atakuje zwykle najsłabsze jednostki w stadzie, te, które nie nadążają:

te odpędza na bok i dobija. Unikajcie alienacji, wyobcowania społecznego, starajcie się być użyteczni społecznie, by żaden obcy nie posądział Was o pasożytniczy tryb życia, ni o infantylizm, czyli niedojrzałość cywilizacyjną.

Wraz z Romami cieszę się, że negatywne stereotypy przechodzą już do lamusa historii i nie będą zawadą ku lepszej przyszłości romskich ludów. Wypadałoby, żeby Rom nie był obcym wśród Romów: w jedności Wasza siła. Współczesne media mogą Wam to umożliwić, Szanowni Romowie. Przede wszystkim musicie znaleźć wspólny język między sobą i ze sobą.

To udało się już wielu narodom Czarnej Afryki, to i Romom udać się też może.

Uważam, że szczególnie cennym sprzymierzeńcem romskiego progresu cywilizacyjnego okazać się może Kościół katolicki i jednocząca się Europa. Nie wlećcie za sobą całego bagażu przeszłości, ale we współczesności przygotowujcie się do lepszej przyszłości. Kowalem swego szczęścia każdy bywa sam. Otwierajcie romskie salony mody i romskie jadłodajnie, zwłaszcza tam, gdzie osiedliła się znaczna romska społeczność! Takie ośrodki mogłyby być zarazem ogniskami romskiego życia towarzyskiego i kulturalnego.

Radzę Szanownej Redakcji każdego romskiego periodyku zejście w teren, pomiędzy lud i do ludu... Niech Wasze periodyki pojawiają się w szkolnych i publicznych bibliotekach i w ich czytelnich! Niech pogłębiająca się pauperyzacja społeczeństwa nie przeszkadza nikomu w dostępie do Waszych wspaniałych wydawnictw! Fundusze na to muszą się znaleźć. W odpowiedniej atmosferze dojrzewają cytrusy. Romskie wychodzenie z zapaści cywilizacyjnej nie dokonana się in vacuo i wymagać będzie sprzyjającej atmosfery społecznej. Dokonywać się musi w społeczeństwie, a nie na pustyni. Wiara cuda czyni!

Przeobrażenia w świadomości narodów osiadłych muszą się dokonywać również za sprawą Waszych romskich wydawnictw, propozycji kulturalnych o charakte-

Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe - a nie w uwiedzionych laurów liść z uporem stroić głowę!

Romano Atmo



rze masowym, a przede wszystkim przez uczestnictwo w życiu kraju Waszego osiedlenia. Kto się usuwa w ciszę i cień, ten się do żywych nie liczy, czytamy w literaturze polskiej. Nieobecni głosu nie mają! Nieobecni się nie liczą! Nieobecni nie wpływają... Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe - a nie w uwiedzionych laurów liść z uporem stroić głowę! Wasze wydawnictwa mają trudne przebiecie do Czytelnika liczniejszego... Nota bene, w Czytelni Czasopism Bieżących Śląskiej Biblioteki w Katowicach, przy Pl. Rady Europy 1, nie wystawiono jeszcze do wglądu ani jednego czasopisma romskiego AD 2008, choć już maj 2008! Co to znaczy w skali województwa? Narazie znaczenie romskich wydawnictw w RP ma zaledwie charakter śladowy i nader symboliczny. Z jakim odzewem spotykają się one w romskich społecznościach w terenie, zapewne Redakcjom jest lepiej znane. Trzeba mieć marzenia, choć daleko do spełnienia. Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec, apelował do Polaków wieszcz narodowy. Wydaje mi się, że taką rolę pełnią wśród Romów romskie Redakcje, zwłaszcza Redakcja ROMANO ATMO! Podoba mi się szata graficzna ROMANO ATMO i styl, z jakim zwraca się Redaktor Naczelny tegoż do ewentualnych czytelników. Życzę, by nie było to rzucanie pięknym grochem o ścianę wąskiej elity, ale rozchodziło się szerokim echem po świecie i budziło odzew, budziło sennych. Najwyższy byłby już czas na ostateczne pojednanie polsko - romskie et vice versa, po symbolicznym pojednaniu polsko - niemieckim i polsko - ukraińskim! Zakrzętnijcie się koło stosownych negocjacji tak w Kościele, jak i w MSWiA! Musi nadejść duchowe rozbrojenie, wyzbycie się wzajemnych pretensji i żalów przedawnionych, najczęściej nieuzasadnionych...

Romowie i Polacy, podajcie sobie do zgody życzliwe dłonie - niech w Was nowy duch zapłonie! Wyrzeknijcie się przemocy, gwałtów i odwetowych pomysłów! Zakładajcie wszędzie Towarzystwa Przyjaźni Romsko - Polskiej im. błogosławionego Zefiryna Gimeneza Malla i sługi Bożego papieża Jana



fot. Paweł Lechowski

Romskie wychodzenie z zapaści cywilizacyjnej nie dokona się in vacuo i wymagać będzie sprzyjającej atmosfery społecznej. Dokonywać się musi w społeczeństwie, a nie na pustyni.

Pawła II. W każdą rocznicę jego pogrzebu przypadać będzie aż po koniec świata Światowy Dzień Romów (World Gypsies Day, 8.IV). Tak każda ze stron miałaby swojego mecenasa duchowego. Jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Indyjskiej, czas na nasze Towarzystwo, Polsko - Romskie... Polacy nie sąsiadują z Indiami, ale przez Romów, wg Jerzego Ficowskiego, żyją wciąż w dorzeczu Gangesu...

Zgoda, zgoda, zgoda, zgoda, woła polski Poeta. To by wiele usprawniło, skonkretyzowało, z romskich marzeń i aspiracji. (...) Prawda zwykle nie ma wielu przyjaciół na świecie tonącym w zakłamaniu. "Prawda was wyzwoli!"

Leszek Nowak

„ZDOBYĆ ZAUFANIE ROMÓW JEST BARDZO TRUDNO”

Szkoła Podstawowa nr 7 jest obecnie najstarszą szkołą w Świeciu. Do szkoły uczęszcza 416 uczniów, w tym uczniowie romscy. O swojej pracy i doświadczeniach w kontaktach z Romami opowiada Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Świeciu, Pan mgr Wiesław Andrys.

W Pańskiej szkole uczą się dzieci romskie. Ile uczniów romskich na dzień dzisiejszy kształci Szkoła Podstawowa nr 7 w Świeciu?

W roku szkolnym do naszej szkoły uczęszcza dziewięć uczniów romskich: 3 do klasy drugiej, 2 do klasy czwartej, 3 do klasy trzeciej (wszyscy nauczani indywidualnie) oraz 1 do klasy szóstej.

Ponadto dwoje dzieci uczęszcza do klasy zerowej w przedszkolu. Od przyszedłego roku zostanie przeniesione do naszej szkoły dziecko z innej placówki – na prośbę rodziców. Należy podkreślić, że do szkoły chodzą wszystkie dzieci romskie ze Świecia objęte obowiązkiem szkolnym.



Alvaro i Kornelka w klasie II

Jak wygląda frekwencja uczniów romskich? Z doświadczenia wiemy, że dzieci romskie chodzą do szkoły bardzo niesystematycznie. Czy Pana szkoła ma z tym podobne problemy?

Ze względu na tradycję romską - „potrzebę” podróży oraz konieczności podejmowania pracy za granicą – rodziny romskie często wyjeżdżają - oczywiście zabierając swoje dzieci. Z tych względów uczniowie romscy opuszczają zajęcia lekcyjne. W różnych okresach roku frekwencja też jest różna.

Procentowo można przyjąć średnio dla wszystkich uczniów uczęszczających na zajęcia do szkoły ok. 70 %. Szczególnie w okresie wiosennym i jesiennym.

Czy Pan, jako Dyrektor, ale także nauczyciele szkoły, możecie liczyć na współpracę rodziców tych dzieci? Czy edukacja dzieci jest dla nich ważna i starają się dopilnować swoich pociech, czy po prostu "przechodzą" obok tego obok?

Od około pięciu lat udało nam się nawiązać ścisłą współpracę z rodzicami naszych romskich uczniów. Osobiście składałem wizyty w domach rodzin romskich, prowadziłem rozmowy, przekonywałem o konieczności posyłania dzieci do szkoły, o konieczności edukacji Romów. Udało nam się pozyskać rodziców do współpracy ze szkołą. Jako przykład mogę przytoczyć fakt, że każdorazowo planowane wyjazdy rodzice zgłaszają do mnie i uzgadniają terminy wyjazdów i powrotów. Zawsze mamy na uwadze dobro dzieci i ewentualną pomoc w ukończeniu odpowiednich etapów edukacji.

Zorganizowaliśmy w klasie II, do której uczęszcza trójka uczniów romskich lekcję integracyjną z udziałem rodziców. Rodzice opowiadali o kulturze Romów, a uczniowie pięknie śpiewali i tańczyli. Ponadto z okazji świąt oraz Wigilii zorganizowaliśmy spotkanie rodzin romskich z dyrektorem szkoły i nauczycielką uczącą dzieci romskie panią Julitą Wiśniewską. Wymienialiśmy poglądy na temat współpracy, kultury i tradycji romskiej. Podczas tego wyjątkowego spotkania nie zabrakło muzyki i śpiewu cygańskiego.

Dyskryminacja ze względu na pochodzenie pojawia się także w szkołach. Czy zauważył Pan przejawy niechęci dzieci polskich w stosunku do uczniów romskich? Czy zgłaszano Panu takie problemy?

Dzięki objęciu dzieci romskich Programem na rzecz społeczności romskiej oraz zastosowaniu na szeroką skalę działań mających na celu przybliżenie kultury Romów (między innymi odbyła się Rada pedagogiczna – poświęcona kulturze i tradycjom – romanipen, przeprowadzona przez dyrektora szkoły i nauczycielkę panią Julitą Wiśniewską) w Szkole Podstawowej nr 7 w Świeciu nie mieliśmy ani jednego przypadku dyskryminacji czy przejawiania niechęci odnoszącej się do uczniów romskich.

Dzieci romskie często czują się gorsze od swoich rówieśników, zamykają się w sobie. Nie uczestniczą aktywnie w życiu szkoły, nie udzielają się. Jak to



Dyrektor szkoły Pan Wiesław Andrys
z dziećmi w Filharmonii Bydgoskiej

wygląda w Pańskiej szkole? Czy taka izolacja jest zauważalna?

Jako dyrektor szkoły oraz pasjonat kultury i tradycji romskiej osobiście objąłem opieką wszystkie dzieci romskie uczęszczające do naszej szkoły. Nasi romscy uczniowie bardzo aktywnie i chętnie biorą udział w życiu szkoły na równi z kolegami polskimi. Nie zauważyłem w tej kwestii żadnej różnicy. Są oni uczestnikami wielu zajęć pozalekcyjnych. Należą do różnych kół zainteresowań. Biorą udział w występach na uroczystościach szkolnych. Uczestniczą w konkursach plastycznych, fotograficznych np. w międzynarodowym konkursie plastycznym w Elblągu – w zeszłym roku otrzymali cztery wyróżnienia. Opiekunowie razem z romskimi dziećmi uczestniczyli w uroczystości wręczenia nagród w elbląskiej galerii. Ponadto dzieci romskie czynnie biorą udział w zajęciach sportowych np. tenis stołowy czy piłka nożna. Izolacja? U nas nie ma czegoś takiego! Śmiało można stwierdzić, że dzieci romskie są lubiane przez swoich polskich kolegów.

Dziecko romskie w szkole to Pana zdaniem kłopot czy wyzwanie?

Zdecydowanie jest to wielkie wyzwanie. Nieznajomość tradycji i kultury romskiej przez nauczycieli była między innymi powodem do nieuczęszczania dzieci romskich do szkoły. Nauczycielka nauczania zintegrowanego pani Julita Wiśniewska oraz dyrektor szkoły w celu poznania kultury romskiej i lepszego zrozumienia Romów ukończyli studia podyplomowe z romologii w Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Dzięki temu udało się nam się chociaż w części zrozumieć tradycję romską i tak silne do niej Romów przywiązanie. Udało się nam nawet nawiązać załóżki przyjaźni z rodzinami naszych uczniów. Nie raz byliśmy częstowani romskimi potrawami czy herbatą z owocami.

Sukcesy dzieci romskich sprawiają nam wielką satysfakcję i zadowolenie. chociaż są one poprzedzone bardzo ciężką i mozolną pracą, wymagającą oprócz zdolności dydaktycznych również wielkiego taktu i kultury ze strony polskich nauczycieli. Zawsze staraliśmy się szanować odrębność i inność kultury romskiej.

Jakie bariery napotykali nauczyciele i pedagodzy w pracy z dziećmi romskimi?

Po przekonaniu romskich rodziców o konieczności uczęszczania do szkoły ich dzieci okazało się, że ogromną barierą w edukacji ich dzieci jest nieznanostwo podstawowych pojęć w języku polskim. Czytając polecenia do zadań nie rozumieli jego sensu. Wynikało to z tego, że w życiu rodzinnym posługują się tylko językiem romskim. Dzięki przychylności samorządu lokalnego (Gminy Świecie) zorganizowaliśmy dodatkowe zajęcia wyrównujące, którymi objęci zostali wszyscy romscy uczniowie. Zajęcia te prowadzi pani Julita Wiśniewska – często nazywana przez Romów „naszą nauczycielką” lub „nauczycielką od naszych dzieci”. Przeszkodą w osiąganiu sukcesów przez dzieci romskie są częste ich wyjazdy i liczne nieobecności w szkole.

Mimo takich trudności nasza szkoła może się poszczycić sukcesami w edukacji dzieci romskich. Między innymi wszystkie dzieci objęte obowiązkiem szkolnym chodzą do szkoły. Dwa lata temu dziewczynka ukończyła szkołę podstawową - teraz uczęszcza do gimnazjum. Obecnie jeden z uczniów kończy klasę szóstą z wynikiem na sprawdzianie końcowym 25 pkt. (blisko średniej województwa) i będzie od września uczęszczał do gimnazjum.

Dzięki pisaniu projektów od 2005 r. do MSWiA oraz MEN pozyskujemy dodatkowe środki m. in. na zakup podręczników i przyborów szkolnych, dożywianie, ubezpieczenie dzieci romskich, na konkursy, wycieczki itp. Pozyskiwane środki finansowe bardzo pomagają nam w pracy edukacyjnej z dziećmi romskimi.

Czy Szkoła Podstawowa w Świeciu zatrudnia asystenta romskiego? Czy widzi Pan potrzebę zatrudniania takich osób?

W naszej szkole nie zatrudniamy asystenta romskiego. W miarę naszych możliwości radzimy sobie sami. Jednak w środowiskach, gdzie jest więcej Romów i są oni w trudniejszej sytuacji ekonomicznej, gdzie występują wieloletnie zaniedbania edukacji dzieci romskich uważam, że zatrudnianie asystentów romskich jest celowe, a nawet konieczne.



Spotkanie integracyjne z rodzicami

Jak się Pan odnosi do sytuacji dzieci romskich w szkole podstawowej w Maszkowicach, w której oddział romski oddzielony jest od szkoły ogólnej. Dzieci romskie wchodzą do szkoły osobnym wejściem, uczą się w osobnych klasach. Czy takie rozwiązanie może poprawić sytuację uczniów romskich?

Powołując się na to co powiedziałem powyżej, uważam, że sytuacja, która zaistniała w Maszkowicach jest wielkim skandalem oraz typowym przejawem dyskryminacji.

Uważam, że w cywilizowanym świecie jest to sytuacja niedopuszczalna. W dziejowej chwili wstąpienia Polski do państw Unii Europejskiej tworzenie nowych, sztucznych podziałów jest niewybaczalne. Dzieciom romskim trzeba tylko pomóc w wyrównaniu szans edukacyjnych, dać im szansę, a nie jawnie dyskryminować.

Edukacja dzieci romskich pozostawia wiele do życzenia. Kto według Pana ponosi za to największą odpowiedzialność? Dzieci - ponieważ nie chcą się uczyć, rodzice, tradycja, czy może jeszcze coś innego?

Myślę, że dzieci romskie nie ponoszą tutaj żadnej winy. Romowie przez lata nie przywiązywali wagi do edukacji. Twierdzenie, że tego co ważne można nauczyć w rodzinie, domu było dosyć powszechne. Myślę również, że brak zrozumienia dla tradycji i zwyczajów romskich przez władze oświatowe i nauczycieli w poprzednich latach nie sprzyjał edukacji Romów.

Jest takie stare powiedzenie: "Kowal zawinił, Cygana powiesili". Jak Pan myśli, czy krążące na temat Romów stereotypy znajdują swoje odbicie w rzeczywistości? Czy słuszna jest opinia, że Romowie to złodzieje, oszuści i nieroby?

Myślę, że stereotypy odnoszące się do Romów w dalszym ciągu funkcjonują w społeczeństwie pol-



Jako dyrektor szkoły oraz pasjonat kultury i tradycji romskiej osobiście objąłem opieką wszystkie dzieci romskie uczęszczające do naszej szkoły.

skim i powiem więcej, mają się dobrze. Wynika to przede wszystkim z nieznaności i zrozumienia tradycji i zwyczajów romskich. Częściowo „winni” są sami Romowie, ponieważ skrzętnie strzegą swoich zwyczajów przed „gadziarniami”.

W naszym mieście Cyganie, z którymi ja się spotykałem, nie zasługują na tak krzywdzącą opinię. Często jestem gościem w domach romskich, w których jest ład i porządek. Nasi romscy uczniowie są zawsze czysti i zadbani. Nigdy nie spotkałem się z oszustwem czy złodziejstwem z ich strony! Nasi Romowie często wyjeżdżają za granicę, by tam podejmować pracę, a za zarobione pieniądze godnie żyć. Uważam, że wszystkie te stereotypy są bardzo krzywdzące dla Romów.

Czego Polacy mogliby się nauczyć od Romów i odwrotnie?

Wielu Polaków mogłoby nauczyć się ogromnej dbałości o swoje dzieci. Niezwykła troska Romów o swoje dzieci jest zauważalna na każdym kroku. Ponadto my Polacy możemy pozazdrościć Romom tego, jakim szacunkiem obdarzają oni starsze osoby oraz wielkiej solidarności w trudnych dla nich chwilach. Niezwykła i godna pozazdroszczenia jest także pogoda ducha, jaką obdarzeni są Romowie. Warte naśladowania jest także umiłowanie do muzyki i tańca. Byłoby wspaniale, gdyby Romowie patrząc na Polaków dostrzegli korzyści płynące z edukacji. Z pewnością ułatwiłoby im to bardzo niełatwe dotąd życie.

Zdobyć zaufanie Romów jest bardzo trudno, jednak jak już się to uda, to potrafią się oni odwdziżyć wielkim szacunkiem i przyjaźnią, których warto doświadczyć.

*Z Dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 7 w Świeciu
mgr Wiesławem Andrysem rozm. A. Samborska*



Dzieci z klasy II z nauczycielem
Panią Julią Wiśniewską

STADION NIE DLA WSZYSTKICH?

2004 rok. Na Pomorzu, jak zresztą wszędzie, wielu ludzi koncentrowało się na rozgrywkach ligowych. Ja też. Nawet z kilku przyczyn – uparcie się zresztą zwalczających.

Po pierwsze, od zawsze byłem kibicem. Tradycje rodzinne, osobista pasja. Mecze wyjazdowe, imprezy z okazji otwarcia sezonu. Nie powiedziałbym jednak, żeby kibice mojej ukochanej drużyny mnie szczególnie lubili. Z prostej przyczyny. Po drugie – byłem ochroniarzem na stadionie.

Kochani kibice mojego miasta doksztalcali mnie nieustannie. Po kilku pierwszych meczach orientowałem się doskonale (częściowo zresztą znając to od strony kibica), że osoba pochodzenia afrykańskiego to „asfalt”, zaś osoby o kaukaskiej urodzie - „czarnuchy”. Mniej cenzuralne określenia też były na porządku dziennym, ale w porównaniu do innych stadionów ponoć nie było źle: wiadomo, portowe miasto, tygiel kulturowy, obcokrajowcy (lub osoby uważane za nich ze względu na wygląd) nie wzbudzają większego zainteresowania...

Którejś soboty w kolejce przy bramie (nie znosiłem tej zmiany) dostrzegłem kilku Romów, dwóch z nich w szalikach miejscowej drużyny. Ucieszyłem się – z tego, co zaobserwowałem, Romowie rzadko bywają na meczach naszej drużyny.

Bilety kupili na bramie – wnioskowałem, że nie są stałymi bywalcami. Poruszali się jednak dość pewnie. W ogonku nie byli zresztą przez nikogo zaczepiani, sami też zachowywali się kulturalnie. Wiadomo, pierwszym skojarzeniem ochroniarza w takiej sytuacji jest baczna obserwacja otaczających wyróżniające się osoby kibiców. Nic się jednak nie wydarzyło.

Moi „koledzy” z firmy widocznie również doszli do wniosku, że wyniknie jakaś awantura, bo... odmówili romskim kibicom wstępu na stadion. Doszło do utarczek

słownych. Ochrona jednak nie ma prawa nie wpuścić trzeźwej, posiadającej ważny bilet osoby na mecz, co najwyżej można taką osobę wyprosić w trakcie. Tu jednak ewidentnie nie było takiej potrzeby.

Gdy usłyszałem, jakim językiem moi partnerzy z grupy zniechęcają Romów do obejrzenia meczu, w pierwszej chwili pomyślałem, że to może jakaś prowokacja szefostwa. W końcu ochroniarz z kilkuletnim stażem pracy w jednej firmie nie może być aż takim imbecylem! O wulgarności nie wspominając. Zagotowało się we mnie, trochę narzeczczalem na kolegów, ale ani oni nic sobie z tego nie robili, ani ja nie miałem (jak mi się wydawało) możliwości wywarcia na nich wpływu. Doszło do ostrej wymiany zdań wewnątrz grupy chroniącej bramę główną. Na odprawie przed następnym meczem zrobiłem o ich zachowanie regularną awanturę. Efekt? Przeniesienie na trybunę dla gości.

Może powinienem wtedy oddać kurtkę, batona i zrezygnować z pracy. Trochę mi wówczas było łyso, że tego nie zrobiłem. Nie miałem jednak żadnych widoków na szybką zmianę pracy. Usprawiedliwiałem się sam przed sobą, że zrobię z gnojkami porządek, jak tylko zostanę dowódcą grupy. Cóż, tego też nie dotrzymałem. Po dwóch meczach w charakterze dowodzącego grupą odszedłem z firmy (nieoczekiwanie pojawiła się atrakcyjna oferta pracy). Przed odejściem zro-

biłem u S., szefa firmy, ostrą awanturę o akty nietolerancji... z tego, co wiem, nie zrobił z tym nic poza wysmianiem mnie na następnej odprawie.

Na swoje, częściowe zresztą tylko, usprawiedliwienie, mogę dodać, że jednego z dawnych „kolegów” z bramy, którzy tak chamsko traktowali romskich kibiców, spotkałem niespełna trzy miesiące temu na treningu MMA. Myślę, że... podziękowałem mu odpowiednio. Nie pracuje już w zawodzie. Nie wiem, co robi.

Poza tym zaobserwowałem ciekawą prawidłowość. Oczywiście nie twierdzę, że to nie przypadek, (z pewnością niczyje celowe działanie), ale żaden z tych chłopaków nie przepracował w firmie więcej niż miesiąc po moim odejściu, zawsze jakoś mieli pecha na stadionie i kończyło się to kontuzjami... Niektórzy nie mają w życiu fartu.

Nigdy nie miałem okazji przeprosić żadnego z tamtych kibiców, że podczas meczu nie zachowałem się jak człowiek i nie dałem po prostu kolegom po głębach. Żałuję tego, powyższy tekst powstał właśnie z tej przyczyny. Udostępnienie mi miejsca na łamach Romano Atmo traktuję jako okazję do symbolicznych przeprosin. Wybaczcie panowie. Mam nadzieję, że kiedyś się spotkamy na trybunach. W tych samych barwach.

Krzysztof

BELFRY

Publiczne Gimnazjum w Grzmiącej bardzo poważnie traktuje swoją misję kształcenia i rozwoju młodzieży. Od początku istnienia szkoły jej uczniowie osiągają wiele sukcesów, troje z nich zostało posłami na Sejm Dzieci i Młodzieży, inni zajmują czołowe miejsca w konkursach plastycznych, literackich czy muzycznych. Najlepsi uczniowie otrzymują nagrodę – statuetkę Belfer.

Istniejące od 1999 roku Publiczne Gimnazjum w Grzmiącej, oprócz wspaniałej postawy swoich uczniów wyróżnia się jeszcze jednym na tle innych szkół województwa Zachodniopomorskiego – w tej szkole postawiono na integrację międzykulturową. Szkolne wycieczki czy uroczystości organizowane w szkole to dla nich bardzo dobra okazja do zaproszenia, odwiedzenia i zapoznania się z kulturami i obyczajami mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących w Polsce. To postawa godna pochwały, że oprócz normalnego toku nauczania młodzież jest uczona tolerancji wobec innych kultur, tolerancji wobec inności. Jak widać szkoła nie na darmo przyjęła za swojego patrona ks. Jana Twardowskiego, który często w swoich wierszach kierował słowa do dzieci i otaczał ich szczególną opieką. Tworzył poezję o charakterze religijnym, ale przede wszystkim zwracał się w niej ku człowiekowi, jego wierze, ale także związanym z tą wiarą z wątpliwością, strachowi, samotności. Poruszał tematy ważne dla każdego: miłość, rozpacz, śmierć, nadzieja i strach przed niewiadomą. Spraw tych dotykał w sposób prosty, ciepły i z humorem, nadając temu wszystkiemu dystans. Uczył pokory, dawał nadzieję, dostrzegał piękno w tym, co zagubione, niedoskonałe – uczył tolerancji.



Dzień 29 maja 2008 roku był połączeniem dwóch charakterystycznych cech gimnazjum w Grzmiącej – sukcesów w nauce uczniów oraz promowania tolerancji. Uroczystość wręczenia nagród dla najzdolniejszych uczniów uświetnił występ romskiego zespołu *De Gila*. W programie przygotowanym przez uczniów udział wzięli wszyscy nauczyciele Publicznego Gimnazjum w Grzmiącej oraz uczniowie, rodzice i zaproszeni goście. Statuetka *Belfer* jest nagrodą przyznawaną najlepszym uczniom z nauczanych przedmiotów.

O uroczystości rozmawialiśmy z pomysłodawcą Panem Mirosławem Owczarskim, nauczycielem wychowania fizycznego w gimnazjum im. ks. Jana Twardowskiego w Grzmiącej:

*"Uroczystość **Belfry** wzorowana jest na uroczystości rozdania Oskarów. Typujemy kategorie i uczniów najlepszych w danej kategorii: między innymi z przedmiotów humanistycznych, matematycznych jak również techniki, plastyki oraz wychowania fizycznego.*

Przygotowania od uroczystości rozpoczynają się miesiąc przed galą, kiedy to mają miejsce nominacje. Nazwiska nominowanych uczniów są wywieszane na tablicy informacyjnej w szkole. Następnie





odbywa się głosowanie, w którym udział biorą nauczyciele. Nominację do nagrody Belfra można otrzymać w kilku kategoriach, ale uczniowie mogą otrzymać jedną statuetkę Belfra a nie jak w przypadku Oskarów kilka. Dzisiaj było osiemnaście kategorii. Zaczynaliśmy od dwunastu, jednak co roku przybywają nowe kategorie, jak np. przyjaciel szkoły, mistrz słowa czy też mistrz frekwencji. Na gale przybywają licznie zaproszeni goście, zaprzyjaźnione zespoły jak również ludzie ze świata kultury i polityki: posłowie, wójt gminy, starosta powiatowy. Najważniejsi są dla nas oczywiście nagrodzeni uczniowie i ich rodzice. Impreza stanowi podsumowanie i zakończenie roku szkolnego a czasami stanowi podsumowanie trzech lat nauki.

*Wśród nagrodzonych uczniów byli laureaci licznych olimpiad i konkursów przedmiotowych. Młodzież przyznaje również statuetkę **Super Belfra** dla osoby szczególnie zasłużonej dla naszego gimnazjum.*

Na koniec przypomnę, że celem tego konkursu jest nie tylko ukazanie młodych talentów, ale również mobilizacja ich do lepszej pracy."

Tegoroczną galę uświetnił bogaty program artystyczny przygotowany przez młodzież. Cała uroczystość była widowiskiem artystycznym, w którym udział wzięli, koła recytatorskie, kabarety, koło muzyczne i wokalne. Wystąpił szkolny chór pod dyrekcją Adama Wejnera.

Dyrekcja szkoły oraz Pani Anna Wójcik zaprosili romski zespół dziecięco-młodzieżowy *De Gila* ze świetlicy integracyjnej w Szczecinku. Występ zespołu został nagrodzony ciepłymi brawami licznie zgromadzonej publiczności.

A oto co dla naszej gazety o uroczystości powiedzieli laureaci tegorocznej gali:

- **Kasia Trybulska**, *byłam nominowana w dwóch kategoriach - Udanym Debiucie i Mistrzu Żywego Słowa. Nagrodę Belfra otrzymałam z kategorii Udaný Debiut. Jestem z tego bardzo zadowolona. Myślę że cała uroczystość przebiegła bardzo sprawnie, organizatorzy wykazali się zmysłem artystycznym i dużą pomysłowością. Występ zespołu De Gila bardzo mi się podobał, w szczególności ich barwne stroje. Nie ukrywam, że*

chciała bym mieć taką sukienkę w swojej szafie. Dziewczyny były fantastyczne a cały występ świetny.

- **Igor Owczarski**, *nominowany byłem w sześciu kategoriach. Nagrodę otrzymałem w kategorii Wiedza o społeczeństwie. Bardzo mi się podobał występ grupy artystycznej, w szczególności - jak powiedziała wcześniej koleżanka - barwne stroje.*

- **Elżbieta Tamiałowicz**, *jestem uczennicą klasy trzeciej. Byłam nominowana w czterech kategoriach. Belfra otrzymałam z Historii. Ogólnie cała uroczystość mi się podobała, choć muszę przyznać, że była trochę męcząca ze względu na ilość nominacji. Nagrody nie były dla nas dużym zaskoczeniem, spodziewaliśmy się tych nagród, gdyż statuetkę Belfra otrzymują osoby, które biorą udział w różnego typu olimpiadach przedmiotowych i konkursach, bądź wyróżniali się wiedzą w danym przedmiocie.*

M. Baran



Dre Gimnazjum dre Grzmiąca już vavir rykice bersiendyr sy rozdyne Belfry. Dova sy nagrody save doresen uczeni dola save pes najfededyr syklon. Pe rozdypen do nagrody dre 29 majo da berś rani do szkolatyr Anna Waluk zamangdzia jamaro szczecinecko romano zespolo De Gila kaj lenge te zakhelel. Vystępo sareng pes but udelys, a manusia save doj sys na mogindle pes te nadykhel pe siukar chajoriendyr.

Do nagrody isy rozdyne też doleske kaj te sykavel kaj so konś mišto sykloł to vavir manusia dova dykhe-na, a dada moginen pes te siarel kaj isy len dzia misto vysykladirede chavore, bo dre da ciry but del edukacja. So manus sy misto vysykladirido to javela leske fededyr dre dzipen.

Trzeba te phenel kaj daja szkoła kaj isy dre Grzmiąca powinno vavir szkoły te len peske pe przykłado. Na tylko adoj lacies pe syklykiren, ale też raja adoj den but pal integracja. Rakhen dova kaj lengre uczeni te pryncy-kiren vavir kultury, vavir mniejszości save isy dre Polska - syklykiren len tolerancja, a dava isy but važno.



„Syr rypyraŭ kamavys, kaj miro spektaklo te del manusiengre te prynckirel so graj czujinel so syges nasiel. Dova kaj dzinel kaj isy ciaciunes dzido, do sygnipen, ale i do dar. Najbaredyr frejda mange jandel dova so dykhav saben i frejda pe muja dole manusiengre kaj vydzian mire spektaklostyr. Pelde dova dzinav kaj dyjom lenge nevi zor pe dzipen. Dava isy syr jek dova so kamav kaj te javel syr kerav da spektaklo.”

Da lavy phendzia Bartabas, savo zaciudzia i ligirel romano teatro pe grendyr Zingaro Francjaty. Dre majo 2008 bersz, pelde duj kurke gadzie i Roma dre Polska mogindle te dykhel kokore czy dava so kamel Bartabas, ciaciunes manusza odczuvinen so obdykhen leskro teatro.

Tryjanda evta graja, buty syr panc desia manusia, najfededyr pe sveto mursza kaj traden pe grendyr, szatra cyrkovo, duj romane orkiestry Mołdaviaty i Rumuniaty, dumanio kaj rysine purane romano ciry, syr Roma tradenys pe vesia, a maskiral dre da spektaklo pe grendyr manus obdykhel dava saru pelde duj stundy. Adzia cinenys jurnali i rotly dre interneto gil vystępy Zingaro pas foro Poznań pe Festivalo Teatralno Malta. Artysty Zingaro javne ke Polska jekto molo i sykade peskro najnevedyr spektaklo *Batutta*. Raja zamangdle len až durykane Hong Kong'styr.

Teatro Zingaro isy jek pe celo sveto romano teatro kaj saru kerel pes pe grendyr. Bartabas zaciudzia da teatro dre 1984 bersz, ale bary slava rakte jone dre vavir dekada. Lengre neve spektakli jekhestyr pe vavir isys soraz baredyr. Pelde dava lengre spektakli kerde pes dasave bare kaj soraz kutedyr isys lengre vystępy bo but pharo isy lenge te kerel soś dasavo baro. Ale vavire rygaty syr jek lengro spektaklo czy vystępo isy khardo pelde butedyr bare bare buciasa jeszcze gil lengro przytradypen. Do nevo lengro spektaklo *Batutta* savo kerde dre Polska sykaven jone bajbutedyr cztar moly dre bersz kaj vavir te syr de Francja. Sare lengre premiery isy pal sare moly kerde pe baro festivalo teatralno dre Avignon - tylko *Batutta* isys premiera dre Istanbuł dre 2006 bersz. Najbaredyr aktory dre spektakli Zingaro isy graja. Pe reklamy lengre isy lavy Barysznikow, Niżyński czy Diagilew - lavy grengre, save isy cierhenia dre Zingaro.

Sare lengre spektakli to drom ke vavir kultury i historia. Sare sykaven vareso vavir, sare isy jekta. Bartabas phenel kaj



saro ke jof vagestyr lel pes basiajibnatyr. Muzyka dre leskre spektakli ligirel saresa. So Roma basiaven gila sygna to graja nasien syges, so gili isy lokhi to graja nasien tež lokhes. „*Saro lel pes basiajibnatyr*” – phendzia Bartabas.

Bartabas dre peskre spektakli kerel tez khetanes dre jek varykicy kultury i vavir ciane basiajibna. Gil dova syr kerel peskro nevo spektaklo vytradel ke durykane thema kaj te rodel vavir ciane kultury i siunel adoj lengre gila kaj te kerel neve gila ke spektakli. Pelde bersza obradyja pal dava sveto, isys dre India, Korea czy Transylwania. Dre spektaklo *Opera equestre* savo kerdzia dre bersz 1991 basiavelys chóro Gruzjaty khetanes dziuvlenca Marokostyr. Tryn bersz duredyr dre spektaklo *Chimera* Bartabas zligirdzia muzyken i ryjibna Radzastanostyr (doryk karyk Roma poddzian). Dre *Eclipse* isy siundlo basiajiben azjatycko. Syr kerelys *Batutta* vytradyja ke Rumunia, kaj rakeia romane muzyken i zrakirdzia pes kaj te basiaven dre leskry nevi buty.

Dre *Batutta* Bartabas vligirdzia but vavir ciane bilydye cele svetoskry kulturatyr. Isy doj soś westernendyr, soś filmendyr phalendyr Marx. Manusia moginen te przedzidziol adoj frejdy, smutki - bijava, garuibna, kheliben dre fody... romano dzipen.

Kaj te sykavel syr baro isy spektaklo *Batutta* i vavir save keren Zingaro trzeba te phenel kaj dova kaj te javen jone ke Polska peskre spektaklosa kerelys tryn

miliony złotych (neve love!), czyli tryjanda purane miliardy! Zingaro dyja varykicy varunki save musinen te javen kerde kaj jone te keren *Batutta* pe Malta. Gil dova syr Zingaro javne ke Polska, gadzie vykerde lengre duj hektary phuv pasie pani Malta, kaj te terdziol adoj szatra pe vystępy. Pe celo phuv rozkerde butyr syr tryn bara tony rozmaro bar, žwiro i zanta.

„*Nadzinav da phuv, nadzinav da them*” - phendzia gil spektaklo Bartabas - „*kamavys i kamav te pryneckirel Polska. Da spektaklo isy na tylko dolenge kaj dzinen pes pe grendyr czy kamen pes dre teatro. Batutta isy sareng kaj kamen frejda.*”

Spektaklo *Batutta* pe Malta Zingaro kerde 12 moly. Každó jek obdykhenys butyr syr bar manusza. Posli sare vystępy pe lengre muja sys dyclo dova so Bartabas kamdzia.

D. Puszczkowski



Roztańczona



Festiwal w Złocieniu rozpoczął się już 28 kwietnia. Pierwszym z pokazów był Plener Malarsko-Fotograficzno-Ceramiczny, którego celem było stworzenie artystycznego „Portretu Złocienca”. W następnych dniach wystąpiły zespoły oraz artyści z całego Pomorza, m.in. zespoły pieśni i tańca „Kaszuby”, „Pyrzyce”, „Darskowiacy”, „Popowianie”, kapela „Purtki” oraz zespół „Balkan Sevdah” prezentujący barwną muzykę bałkańską. Program festiwalu wzbogacił również występ kataryniarza Joachima Krugera z Niemiec oraz występy złocienieckich zespołów artystycznych i zespół dziecięco - młodzieżowy „De Gila” ze Szczecinka.

Cała impreza nastawiona była na dobrą zabawę, wszystkie zespoły pokazały się z jak najlepszej strony. Duże wrażenie na publiczności zrobił zespół „De Gila”. Dziewczyny zaprezentowały się wspaniale. Zaprezentowały pięć układów tanecz-

Słońce świeci coraz mocniej, przyroda budzi się ze snu, ludzie szukają sposobu na odreagowanie zimowej apatii i relaksu na świeżym powietrzu - czas więc na kolejny długi weekend majowy. W złocienieckim amfiteatrze nad Wąsawą odbył się Festiwal Sztuk Różnych - impreza edukacyjno - kulturalna mająca na celu zaprezentowanie różnych dziedzin sztuki. Z kolei w Białogardzie były różnego rodzaju zabawy, zawody sportowe oraz występy zespołów romskich.

nych, na które publiczność odpowiedziała gromkimi brawami. Jak powiedział jeden z widzów ich kolorowe przepiękne suknie mieniły się w blasku słonecznych promieni, niczym złociste motyle.



Po koncertach dla wszystkich zaproszonych artystów oraz gości były oferowane gorące posiłki oraz napoje. Przybyli mieli możliwość relaksu na jarmark rękodziela i rzemiosła ludowego.

Festiwal zakończył się w niedzielę koncertem organowym Wacława Kubickiego, który się odbył w Kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Złocieniu.

Również mieszkańcy Białogardu mieli zapewnione atrakcje w majowy weekend. W pierwszy dzień maja odbyły się zawody sportowe dla mieszkańców Białogardu. Konkurencje nie były łatwe, wymagały zręczności manualnych i dobrego wzroku. Były to m.in. strzelanie z pistoletu, strzelanie z łuku sportowego, strzelanie rekreacyjne z wia-



Majówka

trówki dla dzieci i młodzieży oraz gry i zabawy dla najmłodszych.

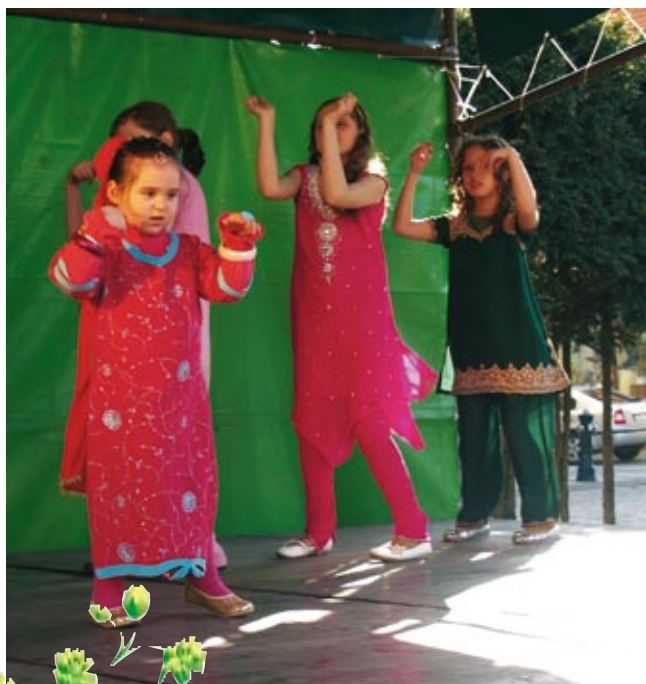
Następnego dnia o godz. 16 rozpoczęła się majówka kultury romskiej. Wystąpiły znane zespoły, m.in. „Kraina Mrij”, „Parno Foro Roma”, „Romane Cierhenia” czy „De Gila” ze Szczecinka. Wszyscy wykonawcy swoim śpiewem i tańcem rozbawili zgromadzoną publiczność, która sama momentami tańczyła i śpiewała. Duże brawa zebrał zespół i teatr romski „Romane Cierhenia”. Po koncertach, w rodzinnej atmosferze robione były wspólne zdjęcia z zespołami. Każdy mógł zrobić sobie zdjęcie z wybranym przez siebie wykonawcą.



Majówka w Białogardzie zakończyła się uroczystością rocznicową pod pomnikiem „Ofiar Totalitaryzmu”.

Z całą pewnością Złocieniec i Białogard były atrakcyjnymi miejscami podczas długiego weekendu majowego zarówno dla mieszkańców tych miast jak i przyjezdnych turystów.

A. Szymańska



Romano Atmo



Majówka dre Złocienico i dre Białogardo

Dre majovo baro kurko dre do duj foria sys kerde festivali, zabavy i vystępy romane zespolengre.

Dre Złocienico basiavenys zespoli cele Pomorzostyr, zamangdle doj tež jamaro romano zespolo Szczecinkostyr De Gila. Čhajoria zakhelde pańć gila i sareng pes but udyne.

Dre Białogardo sys majówka savy pes kharelys Romane Kultury. Basiavenys adoj zespoli Białogardostyr i Szczecinkostyr – „Parno Foro Roma”, Tykno Teatro Romano i zespolo romano „Romane Cierhenia”, zespolo „Kraina Mrij” i jamaro zespolo Szczecinkostyr „De Gila”

Sare zespoli but siukar zakhelde i zabadle, sareng pes udelys. Gadzie mogindle te dykhel jamary ciaciuni romani kultura i tradycyjna khelibena.

CARMEN AMAYA

KRÓLOWA FLAMENCO



Uważana przez wielu za największą tancerkę flamenco wszechczasów Carmen Amaya uczyniła z tańca sztukę. W latach 40-tych i 50-tych ubiegłego wieku była bezsprzeczną międzynarodową ikoną kulturową. Jej „dziwkość” tańca i egzotyczna uroda była dumą całej Hiszpanii i ucieleśnieniem wolnej duszy Romów.

Carmen Amaya przyszła na świat 2 listopada 1913 roku w Somorrostro, jednej z najbiedniejszych dzielnic Barcelony. Zaczęła tańczyć w wieku czterech lat. Niewiele później zaczęła również śpiewać. Wkrótce zaczęła występować u boku swojego ojca, gitarzysty flamenco Francisco „El Chino” Amaya. Nigdy nie uczyła się w szkole tańca, jej jedynym nauczycielem była ulica, rodzina oraz jej cygańska krew. Całe jej dzieciństwo wypełniały występy w tawernach i salach balowych Barcelony. Wiwatujące tłumy podczas występów w Madrycie po koniec lat 20-tych, przekonały rodzinę Amayów do występów za granicę. Jej międzynarodowa kariera rozpoczęła się w Paryżu, gdzie podczas jej występu w 1929 roku publiczność oszałała na punkcie jej wybitnych umiejętności.

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii spowodował, że w 1930 roku Carmen razem z rodziną zaczęła podróżować po świecie. Jej występy w obu Amerykach odniosły wielki sukces - Argentyna, Brazylia, Meksyk, Chile, Urugwaj, Kolumbia, Wenezuela, Kuba i Stany Zjednoczone oszalały na punkcie tańca Carmen.

To właśnie na kontynentach amerykańskich Carmen cieszyła się największą sławą. W Buenos Aires zbudowano teatr na jej cześć, który nazwano *Teatro Amaya*. W jej występach na całym



świecie towarzyszyli jej najwięksi wirtuozi gitary flamenco, m. in. słynny Sábicas.

Jej taniec oraz wizerunek – prezentujący romantyzm Hiszpanii, egzotykę hiszpańskich Romów, torreadorów... spowodował, że stała się ona uosobieniem wolności, dumy i pasji. Nie można zapominać, że Carmen również śpiewała. W dzieciństwie jej ojciec „El Chino” uważał, że Carmen jest lepiej przygotowana do śpiewu niż do tańca.

W 1936 roku zamieszkała w USA, gdzie zagrała w kilku filmach, zachwycając widzów swoim tańcem, gracją i temperamentem. Występowała również na Broadwayu. Tańczyła dla największych tamtych czasów, m.in. dla Winstona Churchilla i Królowej Brytyjskiej. Dwukrotnie występowała w Białym Domu - zapraszali ją prezydenci Stanów Zjednoczonych: Franklin Delano Roosevelt w 1944 roku oraz Harry S. Truman w 1953 roku. W 1947 roku powróciła do swojej ojczyzny - Hiszpanii.

Carmen Amaya przez całe swoje życie była wierna swoim korzeniom romskim. Pomimo tego, że już za życia była legendą nigdy nie zapomniła kim jest, skąd pochodzi. Przez całą karierę towarzyszyła jej rodzina, która podróżowała razem z nią po całym świecie. Dla niej i dla





nich było to normalne cygańskie życie – życie w drodze, swoisty rodzaj podróży taborowych. Przez wszystkie lata świetności Carmen nie tylko dzielili się oni wspólnie radością, sukcesami, szczęściem, ale również smutkami i nieszczęściami – życiowymi trudnościami.

Szczęście odwróciło się od Carmen 19 listopada 1963 roku, kiedy zmarła z powodu niewydolności nerek w swojej rodzinnej Barcelonie. Na jej pogrzeb przybyły tłumy Romów z całej Hiszpanii i Francji. Największa tancerka flamenco jaka kiedykolwiek żyła spoczęła na cmentarzu del Sud-Oest na barcelońskim wzgórzu Montjuic.



Krótko przed jej śmiercią ukończono film, który jest jej testamentem artystycznym - adaptacja Romeo i Julii - Los Tarantos.

Dzisiejsze flamenco zawdzięcza Carmen bardzo dużo. Jej wirtuozeria i artyzm na zawsze zmieniły historię tańca flamenco. Przekroczyła granice tradycyjnego tańca flamenco, który był w większości zarezerwowany dla mężczyzn.

To ona stworzyła stepowanie w tańcu flamenco. Przed nią nikt nie stepował we flamenco,

przed nią nikt nie spodziewał się, że kobieta może zatańczyć tak jak mężczyzna. Jej niezwykle ekspresyjny – legendarny już - taniec nie zostanie zapomniany. Carmen Amaya królowa flamenco.

D. Puszczykowski

Bailaora, znaczy tancerka flamenco. Jeśli, któraś kobieta w historii flamenco zasługuje na nazywanie ją „bailaorą”, to jest to niewątpliwie Carmen Amaya.



Carmen Amaya isy najbaredyr dziuvli khelibnytko flamenco dre sare ciry. Dre bersia 40-ta i 50-ta, save isys lakre najfedeyr, dzinelys la celo sveto.

Javia pe sveto dre 1913 bersz dre foro Barcelona, ande them Hiszpania. Zaczynndzia te khelel syr isys lake 4 bersz. Lakro dat basiavelys flamenco pe gitara. Dre tyknipen khelelys pasie peskre dadestyr pe sali i dre kircimy pe celo Hiszpania. Varykicy bersz duredyr lakro kheliben dzinelys już celo lakro them. Syr joj i lakry semenca dykcia kaj dre Hiszpania sareng pe but udel lakro kheliben, phendle kaj vytraden ke vavir thema te zahtylel baredyr love. Lakry bary kariera zaczynndzia pes dre bersz 1929 syr zakheldzia dre foro Paryż, ande Francja. Bersz duredyr dre lakro them vygeja maryben, doleske joj peskre semencasa tradyja dre sveto.

Lakre vystepy dre soduj Ameryki jandle lake bary gloria i slava. Lakre khelibnatyr rakirnys dre radio, cinenys dre gazety. Lakre lavesa dre foro Buenos Aires kharde baro teatro - dasaji isys bary lakry slava.

Dre 1936 bersz przeligirdzia pes ke USA, kaj zabasiadzia dre vaykicy filmy - adoj też sykadzia peskro baro talento dre kheliben. Khelelys pe Broadway doj kaj najbaredyr sztuki teatro keren. Kheleys najbaredyr rajenge pe celo sveto: ke Khinigica Brytyjsko, ke duj prezydenty dre Ameryka. Dre bersz 1947 rysija peskre semencasa pale ke peskry Hiszpania, adoj kaj pe vygarudzia.

Sare ciry sys pasie latyr lakry semenca, dre lacie stundy i dre hyrja. Celo sveto obtradyja, ale semenca celo cyro zalelys pesa. Semenca isys lake saró dre dzipen. Pelde celo peskro dzipen na zabiskirdzia konesa joj isy - dumnie phenelys kaj isy Romni. Tradelys peskre semencasa dre sveto syr vavir Roma tradenys grenca i vurdnenca pe vesza.

Lakry bach odgeja latyr dre bersz 1963 syr dre nassvalipen Devel zalija la ke pe. Pe lakro garuiben dre lakro semcytko foro javne Roma cele Europatyr.

Kheliben flamenco nigdy la na zabiskirla, joj isy dre leskry historia, joj isy najbaredyr dziuvli sai khelelys flamenco.



Perła

Perła to narodowe imię romskiej wokalistki. Braćmi Perła nazywa swoich muzyków polskich i romskich. Są jak jedna rodzina, wspierają się nawzajem. Razem grają i koncertują po świecie. Podziwiani są za stare tradycyjne pieśni romskie, które z wielkim czarem trafiają do serc słuchaczy i fanów zespołu.

A. Szymańska

Romska muzyka od lat bawi wiele społeczności, trwa to od czasów taborowania, aż do dziś. To właśnie m.in. dzięki zespołowi Perła i Bracia możemy wsłuchać się w tradycyjne dźwięki romskiej muzyki, która – jak twierdzą Romowie - nie przeminie nigdy. Ten unikatowy klimat romskiej muzyki zespół buduje przy pomocy typowych instrumentów romskiej muzyki, takich jak akordeon czy skrzypce, które są one nie oddzielnym elementem starej romskiej tradycji. Grają muzykę bardzo różnorodną, którą podziwiają i słuchają ludzie na całym świecie. W ich repertuarze znajduje się muzyka bałkańska, ballady i romanse Romów rosyjskich czy elementy muzyki flamenco. Grupa wykonuje również piosenki polskie. Jednym z ich atutów jest to, że grają zawsze na żywo, są sobą i nie naśladują innych. Podczas koncertów chcą być blisko publiczności i mieć z nią bezpośredni kontakt.

Zespół Perła i Bracia powstał w 1997 roku. Obecnie skład zespołu liczy pięć osób, tworzą go: Krystyna Markowska – Perła - pieśniarka, Michał Markowski – gitara klasyczna, Bogdan Grad – gitara akustyczna, Krzysztof Kociszewski – gitara klasyczna, Radek Wróbel – gitara basowa, Piotr Przybył – skrzypce.

W 2000 roku, z pomocą Radia Łódź zespół nagrał pierwszą



i Bracia

plytę z najstarszymi utworami romskimi. Występowali na wielu festiwalach muzyki etnicznej, m. in. na Festiwalu Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Wspólnota w Kulturze” w Dobrodzieniu, Międzynarodowym Festiwalu Kultury Romów – Romane Dyvesa (2000r.), Festiwalu Mniejszości w Warszawie czy Festiwalu Muzyki Romów w Ciechocinku. W 2001 roku koncertowali w Niemczech, dzięki czemu poznali bliżej muzykę Sintów, której motywy można usłyszeć w ich nowoczesnych kompozycjach.

Zespół kładzie nacisk głównie na muzykę wzbogaconą śpiewem solo i właśnie tym się różni od wielu innych zespołów romskich. Perła - Krystyna Markowska jest jedyną wokalistką a zarazem jedyną kobietą w zespole. Jest ozdobą zespołu i jedną z najbardziej znaczących postaci muzyki romskiej w Polsce. Muzyka jest jej życiową pasją, już od dziecka śpiewała i tańczyła. Większość pieśni, które obecnie wykonuje nauczyła się w swoim rodzinnym domu. W szkole średniej śpiewała w chórze szkolnym, dzięki czemu wzmocniła swój talent muzyczny. Uczestnictwo w festiwalach sprawia jej wielką radość, cały czas uczy się czegoś nowego. Bardzo cenie sobie festiwal w Gorzowie Wielkopolskim – mówi Krystyna Markowska, gdyż panuje tam wspaniała atmosfera i można spotkać ludzi z całego świata. Na co dzień Krystyna Markowska pracuje w Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce, nadzoruje program, którego celem jest tworzenie i prowadzenie świetlic integracyjnych dla dzieci w województwach mazowieckim i łódzkim. Zajmuje się działaniami, które mają wyrównać braki edukacyjne u dzieci romskich. Robi wiele, aby włączyć Romów w życie społeczności lokalnej.

Zespół Perła i Bracia przywiązuje dużą wagę do tradycji romskiej - cały czas ją pielęgnuje i wpaja młodszemu pokoleniu, które z kolei mają za zadanie przekazywać ją dalej.



Zespół Perła i Bracia sy dziasyr jek zsemenca, khetanes bagen i basia-ven pe celo sveto. Romane gila isy menca bare bersiendyr i pelde zespolo Perla i Bracia moginas te posiu nel ciaciune romane gila. Dre da ciry już soraz kutedyr zespolo bagen purane romane gila, a jone rykiren pes celo ciro romane tradycjaty. Khelen, bagen i basiaven manusienge pe celo sveto. Zespolo bagel też polska gila, ale dre lengro basiajiben dyclo isy ciacuno Romanipen.

Zespolo Perla i Bracia sys zachudo dre 1997 bersz. Basiavelys pe bare festivali pe celo sveto. Dre bersz 2000 vydyne jekto plyta ciaciune purane romane gilenca. Pelde peskre basiajibena dre vavir thema pryńćkiredo jone vavir kultury. Dre zespolo ginel pes bagipen - Perla bagel, a mursia basiaven.

Perla już tyknipnastyr bagelys i khelelys, vyli-girdzia dova peskre semencytke kherestyr. Gila save kana bagel syklia syr sys tykne chajoriasa. Pe sodyves Perla kerel buty dre Centrum Romengro dre Polska. Kerel saro kaj Romenge te javel fededyr i del but romane edukacyjaty. Zespolo Perla i Bracia del but romane tradycjendyr, dorakhel kaj do tradycja te przedzial pokoleniostyr pe pokolenio.



Babka migdałowa z polewą czekoladowo - orzechową

Wszyscy chyba lubimy słodkie desery. Dziś polecamy Państwu „Babkę migdałową”, którą przygotowała nasza redakcyjna koleżanka Magdalena Baran.

Ciasto

- 6 jajek
- 1 kostka margaryny
- 1 szklanka cukru
- 1,5 szklanki mąki
- 1 łyżeczka proszki do pieczenia
- 1 olejek aromatyczny do ciast (migdałowy)



Polewa czekoladowo – orzechowa

- 3 łyżki stołowe wody
- 3 łyżki margaryny
- 3 łyżki kakao
- 20 dag orzeszków ziemnych

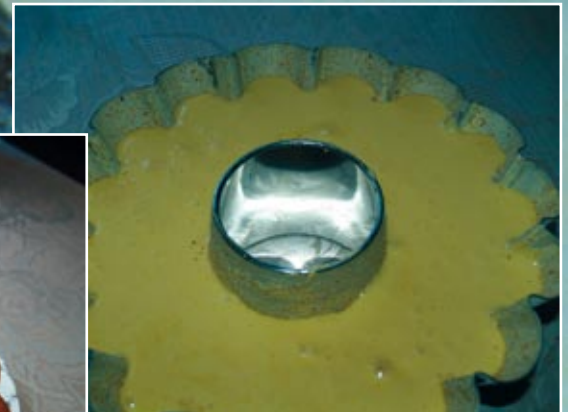


Jajka rozbijamy. Białka oddzielamy od żółtek. W międzyczasie rozpuszczamy margarynę i pozostawiamy ją do ostygnięcia.

Żółtka, rozpuszczoną margarynę i szklankę cukru miksujemy na średnich obrotach do uzyskania jednolitej masy. Białka ubijamy na sztywną pianę. Następnie w oddzielnym naczyniu mieszamy łyżką 1,5 szklanki mąki z łyżeczką proszku do pieczenia.

Gdy z żółtek, cukru i margaryny uzyskamy jednolitą masę, cały czas miksując dodajemy stopniowo mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia i mieszamy do uzyskania jednolitej masy. Do tak przygotowanej masy dodajemy aromat migdałowy. Następnie dodajemy ubite na sztywną pianę białka i mieszamy delikatnie łyżką.

Tak przygotowane ciasto przekładamy do blaszki wysmarowanej margaryną i obsypanej bułką tarta, bądź kaszą manną. Ciasto wstawiamy do piekarnika rozgrzanego do 180°C i pieczemy 45 minut.



Wodę, margarynę i kakao podgrzewamy na wolnym gazie. Po uzyskaniu jednolitej masy dodajemy rozdrobnione orzechy (możemy do rozdrobnienia orzechów użyć tłuczka). Całość mieszamy przez chwilę. Musimy pamiętać, aby ogień nie był zbyt duży, gdyż czekolada może się szybko przypalić.

Tak przygotowaną polewą oblewamy babkę.

Babka będzie świetnym deserem zarówno do kawy, jak i herbaty.

Życzymy smacznego



URODA

Czy wiesz, jak ważną rolę odgrywa spokojny sen?

Sen jest jedną z najbardziej naturalnych potrzeb człowieka. Kiedy jesteśmy zmęczeni, to zasypiamy, aby nasz organizm mógł się zregenerować, wypocząć i odzyskać pełną sprawność fizyczną i psychiczną.

Jednak dla naszego organizmu największe znaczenie ma sen spokojny, niczym nie zakłócony. Zdrowy i głęboki sen przeciwdziała apatii i przygnębieniu, wzmacnia poczucie zadowolenia, harmonizuje stany emocjonalne, zmniejsza napięcie psychiczne, pomaga w odreagowaniu stresu. Podczas snu w naszym organizmie zachodzą także ważne funkcje fizjologiczne, takie jak naprawa uszkodzonych za dnia komórek, odbudowa wrażliwości receptorów czy utrwalanie pamięci. To właśnie głównie w czasie snu dochodzi także do wydzielania niektórych hormonów, np. hormonu wzrostu. Generalnie prawie wszystkie procesy fizjologiczne

w naszym organizmie mają charakter cykliczny, dlatego 7-8 godzin snu stanowi ich naturalne, harmonijne uzupełnienie. Aby jednak sen faktycznie spełniał swoje funkcje, należy w pierwszej kolejności zadbać o jego jakość.

Każda osoba ma indywidualne zapotrzebowanie na sen. Jedna śpi pięć godzin i w zupełności jej to wystarczy, inna potrzebuje co najmniej siedmiu godzin. Jednak ważniejsze jest to, jak i gdzie śpimy?

Miejsce do spania powinno się kojarzyć wyłącznie ze snem. Jednak jak wiemy z własnego doświadczenia, nasza sypialnia bardzo często służy innym celom, np. oglądaniu telewizji czy jedzeniu posiłków. W rezultacie kiedy wieczorem kładziemy się spać, nasz organizm jest rozkojarzony, bo nie wie tak naprawdę, czy jest to pora snu, czy może kolacji lub seansu filmowego.

Warto zatem zadbać o prawidłową higienę snu, a z pewnością w niedługim czasie poczujemy się znacznie bardziej aktywni i wypoczęci.

Wszystko jak na dłoni

Nie od dziś wiadomo, że dłonie są naszą wizytówką. Powinny być czyste, gładkie i zadbane. Zatem nie chowajmy ich za siebie, tylko odpowiednio się o nie zatroszczymy. Pomogą nam w tym odpowiednio dobrane kosmetyki.

Z wiekiem nasza skóra traci elastyczność i nie jest już tak gładka i napięta jak kiedyś. Dłonie również to odczuwają. Jeśli zauważymy na nich bruzdy, powinniśmy zainwestować w silniejszy i bardziej odżywczy krem, np. z koenzymem Q10 czy z retinolem. Nierówności wygładzamy peelingiem, który powinniśmy robić chociaż raz w tygodniu. Na noc warto nałożyć grubszą warstwę kremu, a następnie założyć bawełniane rękawiczki. Taka maseczka wspaniale nawilża wysuszoną całodziennymi zajęciami skórę dłoni.

Pojawiające się na rękach przebarwienia możemy próbować usunąć w domowych pieleszach. Zaczynamy od delikatnego peelingu, który dokładnie rozprowadzamy na rękach. Następnie masujemy dłonie miąższem cytryny, który posiada właściwości rozjaśniające. Zwykły krem do rąk warto zastąpić takim o działaniu rozjaśniającym. W przypadku bardzo ciemnych plamek, trzeba udać się do apteki po silniej działający preparat.

Kiedy nasze dłonie są zaczerwienione, np. na skutek przemrożenia, pomocna będzie maseczka z 2 łyżeczek miodu i łyżeczki oliwy. Wymieszaną miksturę nakładamy na pół godziny i zakładamy bawełniane rękawiczki.

Ziemniak - nie taki pospolity

Ziemniaki mają wysoką zawartość odżywczą, są lekkostrawne i niskokaloryczne. Ale to tylko niektóre z zalet tego pospolitego warzywa, gdyż dzięki swoim właściwościom znajduje ono szerokie zastosowanie w kosmetyce...

Właściwości ziemniaka znały już nasze prababce, kiedy to wykorzystywały sok z surowych ziemniaków do leczenia stanów zapalnych skóry oraz zranień i wrzodów. Uarte i wymieszane z oliwą stosowano przy popękanej skórze, czy też oparzeniach wszelkiego rodzaju. Jak możemy jeszcze wykorzystać ziemniaki?



Dla osób o zmęczonej i przyszarzałej cerze polecam maseczkę z gotowanego ziemniaka. Gorący ziemniak dokładnie rozgniatamy i ucieramy z żółtkiem i odrobiną mleka. Tak przygotowaną papkę nakładamy na twarz, a następnie przykrywamy ciepłym, wilgotnym ręcznikiem. Po 20 minutach spłukujemy. Maseczka doskonale odżywia i odświeża naszą skórę oraz wygładza szorstkie miejsca.

Kiedy nasze dłonie są bardzo zniszczone, a skóra na nich się łuszczy, zastosujmy ziemniaczany krem do rąk. Ugotowanego ziemniaka,

Męskie utrapienie

Wystarczy rozejrzeć się dookoła, aby zobaczyć, że nadwaga to nie tylko odwieczny problem kobiet, ale również mężczyzn. To, co najczęściej dopada panów, to tzw. mięsień piwny. Do tycia przyczynia się wiele czynników, nuda, stres, ale przede wszystkim zbyt mała aktywność fizyczna. Wychodzenie z domu bez śniadania, obfite obiady, ciągłe siedzenie (w samochodzie, przy biurku, przed telewizorem). Wszystkie nadprogramowe kalorie muszą się gdzieś podziać, a jak wiadomo, najbliżej im do twojego brzucha.

Panowie tyją inaczej niż panie, noszą nadmiar nie na dole i z tyłu, ale przed sobą. I nie ma tu powodów do radości, bo otyłość w okolicach brzucha niesie za sobą znacznie poważniejsze konsekwencje zdrowotne niż otyłość w okolicach bioder. Otyłości brzusznej często towarzyszą zaburzenia metaboliczne, prowadzące do cukrzycy, nadciśnienia tętniczego, choroby wieńcowej i innych chorób układu krążenia. Otłuszczenie narządów jamy brzusznej pogarsza ich pracę. Zaburzenia w gospodarce cholesterolu prowadzą do kamicy żółciowej i zapalenia trzustki. Cierpi także wątroba. Bezpośrednie sąsiedztwo zapasów tłuszczu powoduje, że tłuszcz trafia do niej w większych ilościach. Dlatego nadmierne objadanie się grozi stłuszczeniem wątroby (tak samo jak nadużywanie alkoholu) i większą produkcją wydzielanych do krwi cząsteczek bogatych

ka, łyżkę gliceryny i oleju słonecznikowego oraz odrobinę wody po ugotowaniu ziemniaka ucieramy na jednolitą masę. Krem wcieramy w dłonie i zostawiamy na 15 minut, po czym spłukujemy letnią wodą.

Osoby, którym doskwiera ból głowy, powinny przyłożyć do skroni surowe plastry ziemniaka. Przynoszą one ulgę także przy migrenie.

Ziemniaki są tanim i łatwo dostępnym składnikiem nie tylko naszego obiadu, ale również kosmetyczki. Najwyższy więc czas docenić ich zalety.

Czy wiesz, że...

...nie zawsze to co "light", jest rzeczywiście light?

Dietetycy zachęcają do czytania etykiet. Okazuje się, że niektóre produkty z napisem "light", mają podobną, a nawet większą zawartość kalorii i tłuszczów niż produkty normalne. Dla przykładu - w czekoladzie light cukier zastąpiono słodzikiem, jednak nadal zawiera w sobie tyle samo tłuszczu, co zwykła czekolada.



W wędlinach z etykietą "light" tłuszcz zastąpiono innymi substancjami, które sprawiają, by mięso wyglądało i smakowało tak jak tradycyjne. Nie dajmy się więc nabić w butelkę! Lepiej jeść rozsądnie i z umiarem, niż zatruwać nasz organizm smakowymi syntetykami.

Lepiej jeść rozsądnie i z umiarem, niż zatruwać nasz organizm smakowymi syntetykami.

"Każdy z nas nosi w sobie piękno. Cała sztuka polega na tym, by umieć je odkryć."

Éric-Emmanuel Schmitt



w trójglicerydy. Gdy rośnie poziom trójglicerydów, obniża się poziom dobrego cholesterolu HDL. Stąd blisko do powikłań nasilonego procesu miażdżycowego, takich jak niewydolność układu krążenia, zawał serca i udar mózgu. Pociuszający jest fakt, że otyłości brzusznej jest się łatwiej pozbyć.

Panowie z pokaźnym brzuchem powinni ograniczyć ilość jedzenia i zmniejszyć porcje. Powinni także kontrolować ilość tłuszczu w jedzeniu. A przede wszystkim – więcej się ruszać. Nie musisz chudnąć szybko. Najważniejsze, by udało ci się zmniejszyć obwód pasa - i utrzymać ten sukces.

A. Samborska

MODA

Tradycyjnie w dziale MODA prezentujemy Państwu stroje wykonane w pracowni Studia Mody Romskiej Pani Wandy Rutowicz.

Pani Wanda od lat zajmuje się szyciem garderoby dla społeczności romskiej. Patrząc na prezentowane stroje można zauważyć nie tylko dbałość o każdy detal, ale także (co jest bardzo istotne) znajomość kultury romskiej.

Studio Mody Romskiej w swojej ofercie posiada nie tylko kolekcję damską, ale również męską i dziecięcą.



Zainteresowanych zapraszamy do siedziby SMR w Konstancynie Łódzkim, przy ul. Dolnej 22a.

Wszystkie kolekcje można obejrzeć na stronie www.wandarro.blog.onet.pl

Kontakt:

E - mail: wandar@op.pl

E - mail: wandar3@wp.pl

tel. 513 280 141



DEPRESJA

Wiem, że niełatwo jest podjąć decyzję by sięgnąć po pomoc psychiatry lub psychologa. Oczekujemy sami od siebie siły, często nadludzkiej by uporać się z długotrwałym smutkiem, lękiem lub bezsennością. Często myślimy, że przyznanie się do cierpienia jest oznaką słabości, kiedy tak naprawdę wymaga przecież wielkiej cywilnej odwagi. Zdarza mi się spotykać osoby, które wolą myśleć, że sobie „nie radzą” niż uznać, że chorują na depresję. Na szczęście to się powoli zmienia. Coraz częściej sięgamy po fachową poradę i decydujemy się wyjść z zaklętego kręgu zamiast zaciskać zęby, raniąc siebie, a czasem najbliższych.

Jest w nas wszystkich coś takiego, że traktujemy różne trudne stany naszego ducha jako słabość, coś co powinniśmy zwalczyć sami zaciskając zęby i nie prosząc nikogo o pomoc. Smutek, brak chęci do życia, spowolnienie, zaburzenia snu, czasem płaczliwość lub drażliwość to powód żeby się odsunąć od otoczenia, ukryć siebie i swoje słabości. Są takie zdarzenia, na które reagujemy żalobą – śmierć, odejście kogoś bliskiego, porzucenie. Smutek i złość to wtedy normalne uczucia. Jak, więc odróżnić zdrowe reakcje od choroby jaką jest depresja? Po pierwsze, depresja to choroba, schorzenie, które powoduje, że nasz organizm funkcjonuje inaczej. Zmienia się poziom niektórych hormonów, przepływ krwi przez niektóre obszary mózgu, może się podnieść poziom cukru, często zmienia się naturalny rytm snu i czuwania, spada zdolność do koncentracji uwagi, bardzo trudno zmobilizować się do wykonania najprostszych czynności. W skrajnej formie ludzie cierpiący na depresję przestają dbać o siebie, nie zmieniają ubrania, prawie nie jedzą, spędzają czas patrząc bezmyślnie przed siebie. Niektórzy natrętnie myślą o samobójstwie, czasami naprawdę odbierają sobie życie. Ludzie cierpiący na depresję często mają ogromne poczucie winy, przyglądają się swojej przeszłości jakby to był ciąg niepowodzeń, przyszłość niesie kolejne cierpienia, a tego co jest w tej chwili, smutku i braku chęci do jakichkolwiek działań wstydzą się najbardziej. Czują, że wszystkich zawiedli, że są do niczego i nigdy nie będzie inaczej.

Bezradna rodzina i przyjaciele mówią w dobrej wierze to, co w normalnych warunkach, gdy człowiek jest zdrowy, skutkuje, czyli: „weź się w garść”. To powoduje jeszcze większe poczucie winy, przekonanie, że jest się złym i leniwym. Zdarza mi się słyszeć od osób chorych, że strasznie wstydzą się tego, że ci, których naprawdę kochają, stali im się obojętni. Są osoby, u których depresja ciągnie się latami, często w mniej nasilonej formie, ale skutecznie zatruwa im życie, powoduje, że nic tak naprawdę nie cieszy. Czasem depresja występuje na zmianę z nadmiernie podwyższonym nastrojem, takim co to: „świat należy do mnie, wszystko mogę i na wszystko mnie stać”. Wiele kobiet zapada na depresję w ciągu kilku tygodni po przyjściu na świat ich dziecka. Depresja często następuje po udarach mózgu. I jeszcze informacja dla tych, którzy myślą że depresja zawsze przydarza się komuś innemu – około 20-25% wszystkich z nas przechodzi w życiu przynajmniej jeden epizod depresji, której przebieg spełnia warunki do rozpoznania choroby.

Różne są przyczyny depresji, czasem występuje w rodzinie, czasem silny stres powoduje, że ujawnia się po raz pierwszy, a potem już po prostu nawraca, nieraz pojawia się w przebiegu innych chorób – nadczytności lub niedoczynności tarczycy, cukrzycy, po udarach. Ważne jest, że wszystkie te przyczyny sprowadzają się do jednego – mózg naprawdę funkcjonuje inaczej, zmienia się jego ukrwienie i spada poziom niektórych substancji, z których najlepiej poznana jest serotonina. I trudno sobie wyobrazić, że można to zmienić siłą woli. Oczywiście można się zamknąć w domu, cierpieć i czekać, czasem przez wiele miesięcy aż przejdzie, tylko po co? Jest w nas romantyczne przekonanie, że to choroba duszy i wspierając duchowo można ją wyleczyć. Można bardzo pomóc; ludzie chorzy bardzo potrzebują wtedy miłości i wsparcia. Pomóc, ale nie wyleczyć.

Na koniec chciałabym podziękować Redakcji Romano Atmo, że zgodzili się przyjąć moje ogłoszenie i zwrócili się o napisanie tego tekstu. Spytali tylko: „Dlaczego u nas?”. Otóż pracowałam przez ostatnie trzy lata w Anglii, wśród moich pacjentów byli również Romowie. Zapadła mi w pamięć młoda kobieta, która opowiadała o życiu w taborze, bo tam wciąż wolno wędrować. Opowiadała o solidarności, o wspólnym wychowywaniu dzieci, o znaczeniu rodziny. Obiecałam wtedy sobie, że jeśli wrócę, to spróbuję dotrzeć do Romów w Polsce, może dowiedzieć się kim są. Wiem, że leczenie u psychiatry to trudny temat, ale spróbuję. A może, po prostu przyda się Państwu ta garść informacji.

Z poważaniem Katarzyna Zięba-Mazurek



Katarzyna Zięba-Mazurek

Prywatny Gabinet Psychiatryczny

Lekarz specjalista psychiatra Katarzyna Zięba-Mazurek

Leczenie depresji, nerwic, lęków, psychoz

**Doświadczenie pracy na stanowisku
konsultanta w Londynie**

**Przyjmuję również
pacjentów anglojęzycznych**

Śrem, ul. Mickiewicza 5

Rejestracja

tel. 061 282 96 06

Przyjęcia: środy od 11.00.

Wizyty domowe: tel. 0501 304 228

Gabinety GALENA

Poznań, ul. Krakowska 32

Rejestracja tel. 061 850 12 21

Przyjęcia: wtorki od 16.00

Kupon na prenumeratę ROMANO ATMO 2008

Polecenie przelewu / Wpłata gotów kowa

nazwa odbiorcy
Z w i ą z e k R o m ó w P o l s k i c h

nazwa odbiorcy/od.
P l a c W o l n o ś c i 1 2 , 7 8 - 4 0 0 S z c z e c i n e k

nr rachunku odbiorcy
0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 0 6 0

kwota
W P P L N 3 0 , 0 0

kwota słownie
trzydzieści złotych i zero groszy

nazwa zlecenia i kodawcy

nazwa zlecenia i kodawcy od.

tytułem
O p ł a t a z a r o c z n ą p r e n u m e r a t ę

tytułem od.
R o m a n o A t m o z a 2 0 0 8 r o k

Opłata

Polecenie przelewu / Wpłata gotów kowa

nazwa odbiorcy
Z w i ą z e k R o m ó w P o l s k i c h

nazwa odbiorcy/od.
P l a c W o l n o ś c i 1 2 , 7 8 - 4 0 0 S z c z e c i n e k

nr rachunku odbiorcy
0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 0 6 0

kwota
W P P L N 3 0 , 0 0

kwota słownie
trzydzieści złotych i zero groszy

nazwa zlecenia i kodawcy

nazwa zlecenia i kodawcy od.

tytułem
O p ł a t a z a r o c z n ą p r e n u m e r a t ę

tytułem od.
R o m a n o A t m o z a 2 0 0 8 r o k

Opłata

